

Z Wietnamu

- Zaciekle walki z agresorem
- Wycofanie pierwszej partii wojsk USA

We wtorkowych doniesieniach agencji zachodnich z Wietnamu podkreślano dwa elementy: toczące się jak zwykle zaciekle walki sił wyzwoleniczych z agresorami amerykańskimi i żołnierzami reżimu sajskiego oraz przerzucenie pierwszej grupy militarnej USA z Wietnamu pld. do Stanów Zjednoczonych, która wchodzi w skład niewielkiej w stosunku do pozostającej ok. półmilionowej armii amerykańskiej, partii 25 tys. żołnierzy z USA wycyfowanych z Wietnamu południowego.

W nocy z poniedziałku na wtorek cały Wietnam południowy znajdował się w ogniu walk. Partyzanci Narodowego Frontu Wyzwolenia przeprowadzili 24 ataki na pozycje piechoty nieprzyjaciela przy użyciu lekkich rakiet i moździerzy. Ostrzelano m. in. dwa miasta Duc Hoa leżące ok. 25 km na północny zachód od Sajgonu oraz Dai Doc odległe o 20 km, od Da Nang. Jednocześnie patriotyci zaatakowali urzędników amerykańskich w pobliżu Trang Bang ok. 40 km od Sajgonu.

Natomiast odrzutowce amerykańskie przeprowadziły natarcie na domniemane pozycje sił wyzwoleniczych w odległości 50 km na północny zachód od Sajgonu.

Przy tym wojennym akompaniowaniu dowództwo amerykańskie rozpoczęło wycofanie pierwszej partii swych wojsk. W skład pierwszej grupy weszło 814 żołnierzy z 9 dywizji piechoty stacjonującej do tychczas w miejscowości Dong Tam położonej około 60 km od Sajgonu.

W Wietnamie południowym pozostało jeszcze 539 500 żołnierzy amerykańskich nie licząc 35 700 marynarzy ze służby patrolowej u wybrzeży morza południowo-chińskiego.

Jak wynika z zachodnich danych, od 1 stycznia 1961 r. zginięło w Wietnamie 36 866 Amerykanów. (PAP)

Wyczyn kolejarza

Powszechne uznanie społeczeństwa Magdeburga zyskał czyn, do konany przez przebywającego w NRD kolejarza polskiego, Wiesława Skalskiego. Przed stacją kolejową Borstel w okręgu magdeburskim zauważył on poważne uszkodzenie toru, które groziło niechybną katastrofą i wykolejeniem zbliżającego się właśnie pociągu. Nie zważając na grożące niebezpieczeństwo, kolejarz polski wybiegł na tor, gdzie udało mu się zatrzymać pociąg tuż przed miejscem grożącym katastrofą.

Lesieczko w Bukareszcie

W poniedziałek wieczorem przyjechał do Bukaresztu radziecki delegat z wicepremierem M. Lesieczką na czele, która weźmie udział w obradach trzeciej sesji rumuńsko-radzieckiej międzyrządowej komisji współpracy gospodarczej.

Małpka Bonny nie wytrzymała

Małpka Bonny, którą musiano wcześniej niż to było przewidziane sprowadzić na Ziemię, nie wytrzymała jednak dziesięciodniowego pobytu w przestrzeni kosmicznej i w kilka godzin po wylądowaniu nastąpił jej zgon.

Spotkanie niezaangażowanych

W stolicy Jugosławii rozpoczęło się we wtorek spotkanie konsultacyjne państw niezaangażowanych. Porządek dzienny przewidywał dyskusję nad miejscem i rolą polityki niezaangażowania w obecnym okresie. W spotkaniu uczestniczą delegacje 51 krajów. Gości powitał premier Jugosławii, Mitja Ribicic.

Demonstracja przeciwników cesarza

W związku z wizytą w USA cesarza Etiopii Haile Selassie w poniedziałek wieczorem w Waszyngtonie doszło do incydentu wywołanego przez przebywających w USA studentów etiopskich, przeciwników ustroju monarchistycznego. W czasie gdy pracownicy ambasady etiopskiej udali się na lotnisko, by powitać przybywającego cesarza, grupa 35 studentów wylamała drzwi do budynku ambasady demolując jej wnętrze. (PAP)



„Nie jesteśmy komunistami, nie jesteśmy centrystami, ani zwolennikami Nasera, ani lewicowcami. Jesteśmy przedstawicielami sił zbrojnych, które zobowiązały się uratować kraj i uratują go”. — Oto słowa politycznej deklaracji prezydenta Peru. O ostatnich wydarzeniach w tym kraju piszemy w artykule pt. „Peruwiańska burza” — na str. 3.



POZNAN
ŚRODA
9
LIPCA
1969

Wydanie A
Nr 161 (7896)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Z udziałem samorządu robotniczego

Robocza dyskusja nad 5-latką

Przed tygodniem rozpoczął się drugi etap opracowania projektu planu na lata 1971—75. Dyskusja nad 5-latką toczy się w przedsiębiorstwach, przybiera w coraz większym stopniu charakter społeczny. Lipiec i sierpień — to okres, w którym ma znaleźć w praktyce odbicie koncepcja II Plenum KC PZPR, tworzenia planu „od dołu do góry”, koncepcja o ogromnym znaczeniu nie tylko dla rozwoju naszej gospodarki, ale i dla dalszego pogłębiania demokracji robotniczej. Jest to zatem nie mała szansa i egzamin dojrzałości m. in. dla samorządu robotniczego.

Należyte wykorzystanie tej szansy nie będzie łatwe. Uchwała II Plenum KC zreformowała dotychczasowy tryb prac planistycznych, jej realizacja wymaga przełamania tradycyjnych nawyków myślowych, dokonania gruntownej analizy gospodarowania w przedsiębiorstwach, a zarazem spojrzenia na własny zakład z

przebiegiem, a programy opracowano i zatwierdzono tylko w 120. W pracach nad planem przyszłorocznym zabrakło jeszcze ducha uchwały II Plenum. Administracja często zaniedbywała obowiązku szerokiej popularyzacji wśród załóg wskaźników planu, nadal próbowano przetargować ze zjednoczeniami o dodatkowe środki inwestycyjne i zwiększenie zatrudnienia. Nie bez winy był tu i samorząd robotniczy w niektórych przedsiębiorstwach, nie rozumiejący często potrzeby intensywnego gospodarowania.

Nie wszędzie spisało się też zaplecze naukowo-techniczne. Instytuty czekają na ogół na propozycje przemysłu, zamiast

Dokończenie na str. 2

Ludowcy ocenili działalność spółdzielczości

samopomocowej

Zmiany w składzie Prezydium WK ZSL w Poznaniu

Wczoraj odbyło się w Poznaniu plenium Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, w którym uczestniczył m. in. sekretarz NK ZSL Mieczysław Marzec.

Omawiano sprawy spółdzielczości samopomocowej, oceniając jej działalność na rzecz wielkopolskiego rolnictwa. Plenum dokonało także zmian personalnych w składzie Prezydium WK ZSL, przyjmując rezygnację Józefa Wroniaka, ze stanowiska dotychczasowego prezesa WK ZSL, który ze względu na zły stan zdrowia przechodzi na rentę. Funkcję prezesa WK powierzono długoletniemu wiceprezowi, członkowi NK ZSL Walentemu Kołodziejczykowi. Na stanowisko wiceprezesa powołano Eugeniusza Pacie.

Referat o działalności spółdzielni samopomocowych wygłosił Walenty Kołodziejczyk, podkreślając znaczenie jej w organizowaniu produkcji rolnej, w sprawnym zaopatrzeniu

wsł, skupie płodów rolnych i usługach. 209 gminnych spółdzielni w Wielkopolsce, skupiających 356 tys. członków, a więc praktycznie niemal wszystkich przedstawicieli produkcyjnych gospodarstw chłopskich, obsługuje wieś wielkopolską z każdym rokiem wszechstronnie i lepiej. Obroty tego pionu w skupie płodów i produktów rolnych sięgały w ubiegłym roku 6851 mln zł. Spółdzielczość samopomocowa dostarczała wielkopolskiej wsi artykułów do produkcji rolnej (maszyn, nawozów, pasz, węgla, materiałów budowlanych, środków ochrony roślin itp) za blisko 4,5 mld zł.

Szybko rosnące wskaźniki obrotów i usług na rzecz rolnictwa świadczą o potrzebie uwolnienia i rozszerzenia bazy skupowej i sklepowej gminnych spółdzielni. Nakłady na ten cel były jednak daleko nie wystarczające. Jak powiedział w dyskusji prezes poznański go WZGS Feliks Woźniak, limity inwestycyjne dla woj. poznańskiego kształtowały się w granicach 7—8 proc. limitów dla całego pionu spółdzielczości samopomocowej w kraju, choć obroty wielkopolskich gminnych spółdzielni sięgały 11 proc. ogólnokrajowych. Sytuacja ta ulegnie poprawie w przyszłej 5-lacie, kiedy to poznańska spółdzielczość samopomocowa otrzyma 10,8 proc. przydziału z ogólnych limitów inwestycyjnych. Pozwoli to w znacznym stopniu rozwiązać obecne trudności w zakresie bazy skupowej i sieci detalicznej.

Zabierający głos w dyskusji liczni dyskutanci, jak poseł Władysław Galka prezes PZPR z Szamotuł, Stanisław Kubas wiceprezes GS Pepowo, Kazimierz Koczura z Krotoszyńskiego, Emilia Stanek przewodnicząca Wojewódzkiego Wydziału Spółdzielczy i inni zwracali uwagę na konieczność usprawnienia zarówno obrotu rolnego, zaopatrzenia wsi w artykuły do produkcji rolnej, wylaminowania zbędnej biurokracji przy transakcjach GS — rolnik jak i ożywienia pracy samorządu spółdzielczego, aktywizacji działalności oświatowej i socjalnej wśród członków gminnych spółdzielni. (emp)

Władysław Gomułka
przyjął
ambasadora KRL-D

I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął we wtorek ambasadora Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Polsce Kweon Bong Ryonga na jego prośbę i przeprowadził z nim rozmowę. (PAP)

Ambasador

Republiki Wietnamu Północnego

Ambasador Republiki Wietnamu południowego, Dang Quang Minh, wręczył we wtorek na Kremlu listy uwierzytelniające przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołajowi Podgornemu. (PAP)

Borman

w Nowosybirsku

Kosmonauta amerykański, Frank Borman z żoną i dwoma synami przybył we wtorek rano z Krymu do Nowosybirsku. Towarzyszą mu kosmonauci radzieccy, Herman Titow i Konstantyn Fieoktistow.

Gość zwiedził miasteczko naukowe — słynny ośrodek badawczy pod Nowosybirskiem i spotkał się z tamtejszymi naukowcami. Wieczorem Borman wylatuje do Moskwy. (PAP)

Kontrakcja wojsk ZRA w rejonie Kanału Sueskiego

W poniedziałek trwała wymiana ognia artyleryjskiego przez Kanał Sueski.

Wczoraszna artyleria egipska ostrzelała pozycje izraelską w północnej części Jeziora Timsah. Po godzinnym ostrzelaniu grupa żołnierzy ZRA przedostała się na okupowaną przez Izrael stronę Kanału Sueskiego i zaatakowała bunkier wroga naprzeciwko Ismailii.

W poniedziałek wieczorem grupa żołnierzy ZRA przedostała się na okupowaną przez Izrael wschodnią stronę Kanału Sueskiego i zaatakowała pozycje nieprzyjacielskie w rejonie Lisan el Timsah naprzeciwko Ismailii. Zginęło około 30 żołnierzy nieprzyjacielskich.

Rzecznik wojskowy ZRA oświadczył we wtorek, że podczas tego raidu żołnierze egipscy zniszczyli dwie izraelskie pozycje ogniowe, 1 czołg oraz 2 samochody pancerne, a także wiele amunicji i sprzętu. Następnie żołnierze ZRA zaatakowali sąsiednią bazę rakietową i zniszczyli wszystkie znajdujące się tam rakiety oraz jeszcze jeden czołg.

Grupa żołnierzy powróciła do swojej bazy w nocy z poniedziałku na wtorek. Podczas walk 5 żołnierzy ZRA zostało zabitych i rannych. (PAP)

Izraelczycy stracili 4 samoloty

Bitwa powietrzna nad obszarem Syrii

Jak oświadczył w Damaszku rzecznik wojskowy Syrii, lotnictwo tego kraju zestrzeliło we wtorek cztery izraelskie samoloty w rezultacie bitwy powietrznej, jaka rozegrała się nad terytorium syryjskim w rejonie Kuneitra. Lotnictwo syryjskie straciło trzy maszyny, a jeden z pilotów zginął — dodał rzecznik. Bitwę powietrzną spowodowało lotnictwo izraelskie, które naruszyło syryjski obszar powietrzny. W wyniku 70-minutowej bitwy powietrznej lotnicy syryjscy zmusili nieprzyjacielskie maszyny do odwrotu. (PAP)



Polska nauka w świetle

Polscy naukowcy oraz placówki naukowo-badawcze i inne instytucje, zajmujące się rozwojem nauki i techniki w Polsce, współpracują od lat z wieloma naukowymi organizacjami międzynarodowymi.

Polska Akademia Nauk, jej placówki naukowe i dotowane przez PAN towarzystwa naukowe, należą instytucjonalnie do 136 międzynarodowych organizacji naukowych. Ponadto 180 polskich pracowników nauki jest członkami indywidualnymi różnych naukowych

organizacji międzynarodowych. Polska ma długie tradycje we współpracy w tym zakresie. Sięgają one jeszcze lat międzywojennych. Wówczas jednak współpraca ta nie miała tak szerokiego zakresu jak obecnie. W ostatnim czasie liczba i rola międzynarodowych organizacji naukowych poważnie wzrosła. Aktualnie Polska należy do 14 uni i zrzeszonych w Międzynarodowej Radzie Unii Naukowych (ICSU) oraz do trzech komitetów specjalnych ICSU.

Bardzo ważną rolę we współpracy naukowej polskich uczonych i polskich placówek naukowych odgrywa agencja wyspecjalizowane Organizacji Narodów Zjednoczonych. Współpracujemy z Światową Organizacją Zdrowia (WHO), Światową Organizacją Meteorologiczną (WMO), z UNESCO i FAO (problemy żywienia i rolnictwa). Organizacja ta prowadzi liczne i ważne badania naukowe o znaczeniu międzynarodowym. W badaniach tych uczestniczą pracownicy naukowcy Polski. Szczególnie aktywnie układa się współpraca z UNESCO, w której pracach polscy uczeni i specjaliści uczestniczą od ponad 20 lat.

Zakres współpracy polskich uczonych z międzynarodowymi organizacjami naukowymi ilustruje fakt, że biorą oni udział obecnie w 15 między-

narodowych kongresach, organizowanych przez poszczególne unie zrzeszone w Międzynarodowej Radzie Unii Naukowej. Wielu z polskich uczonych zasiada we władzach tych uni. W Polsce tylko w 1968 r. odbyło się 61 zjazdów i konferencji międzynarodowych zorganizowanych przez Polską Akademię Nauk, w których udział wzięło blisko 1300 naukowców z różnych krajów. PAP

Nixona zwrot na prawo

Szereg najważniejszych dzienników amerykańskich opublikowało ostatnio kilkanaście obszernych komentarzy, których autorzy z nieukrywaniem zaniepokojeniem wskazują na dość radykalny zwrot dokonywany się w polityce prezydenta Nixona, polegający na zarzuceniu wysoce konserwatywnej, umiarkowanej polityki i wyrażeniu opowiadania się za kursem polityki prawicowej i konserwatywnej.

Słynny popis „balansowania na linie” doskonałego taktyka, jakim jest Nixon, dobiega końca. Pismo waszyngtoński komentator Marquid Childs w komentarzu opublikowanym w kilkunastu wielkich amerykańskich dziennikach. Była to zadziwiająca strategia wprawdzie w zdumienie zarówno przyjaciół prezydenta na prawicy jak i powątpiewającą w jego poczynania lewicę. Administracja dokonała jednak szeregu pociągnięć świadczących wyraźnie, że prezydent przeszedł ostatecznie na stronę konserwatystów. Prezydent wygrał nominację i wybory stając w rzeczywistości strategią konserwatywnego południa a jego obecne postępowanie coraz wyraźniej zmierza do umocnienia się tej sztywnej linii, jaką krajowi chciałoby narzucić południe.

Podobnie wygląda ocena podana w komentarzu redakcyjnym dziennika „Christian Science Monitor”. Stwierdza się tu m. in.: „liberalnych polityków jak i amerykańską opinię publiczną coraz bardziej niepokoi fakt, że Nixon, który starał się utrzymać w umiarkowanym centrum i z wyjątkiem nacisków na rozpoczęcie budowy systemu antyrakietowego prowadził globalnie umiarkowaną politykę, zaczął niespodziewanie robić poważne koncesje na rzecz konserwatywnego, prawicowego skrzydła swojej partii.

Po trzydniowej przerwie z okazji amerykańskiego święta narodowego Kongres USA wznowił obrady. Mimo iż obecny rok finansowy rozpoczął się 1 bm., Kongres nie zatwierdził jeszcze ani jednego z 13 projektów ustaw dotyczących budżetu Państwa. Powodem tego są poważne rozbieżności między rządem a Kongresem w zasadniczych kwestiach polityki wewnętrznej i zagranicznej USA.

Na porządku dziennym obrad Kongresu znajdują się obecnie dwie sprawy o zasadniczym znaczeniu, a mianowicie sprawa kredytów na budowę antyrakietowego systemu „Safeguard” i przedłużenie 10-procentowej podwyżki podatku dochodowego, którą Amerykanie popularnie nazywają „podatkiem wojennym”. Sprawa kredytów na system „Safeguard” była już powodem poważnej różnicy poglądów w czasie rozpatrywania jej w senackiej komisji sił zbrojnych. Komisja ta po dłuższych dyskusjach uchwaliła ostatecznie 27 czerwca 10 głosami przeciwko 7 przyznaniu tych kredy-

Wystawa poligraficzna w Moskwie

W środę otwarta zostanie w Moskwie dziesiąta w ciągu ubiegłych 5 lat wielka wystawa międzynarodowa. Będzie to wystawa sprzętu poligraficznego, określona nazwą „Inpoligrafmasz-69”.

Jak poinformowano na zorganizowanej we wtorek konferencji prasowej, w wystawie weźmie udział około 700 firm i przedsiębiorstw z 20 krajów. Największą będzie ekspozycja Związku Radzieckiego, który pokazuje około 1.700 eksponatów. (PAP)

Kłopoty gospodarcze Czechosłowacji

Wypowiedź premiera rządu ČRS S. Razla

Jak już donosiliśmy, 7 bm. rozpoczęła się w Pradze sesja Czeskiej Rady Narodowej. W toku obrad zabrał głos premier rządu Czeskiej Republiki Socjalistycznej, S. Razl, na temat programu działań rządu w bieżącym roku.

Analizując obecną sytuację w Czechach, Razl stwierdził, że występują wprawdzie pewne elementy konsolidacji sytuacji politycznej natomiast w dziedzinie gospodarki narodowej stwierdzić należy utrzymywanie się wielkich trudności. Hamują one i opóźniają proces stabilizacji politycznej. Razl zaznaczył następnie, że pewne siły oraz poszczególne jednostki, którym zarówno interesy narodu czeskiego, jak i socjalizmu są całkowicie obce, starają się wykorzystać trudności polityczne, gospodarcze i inne. Tam, gdzie istnieją socjalistyczny porządek prawny był naruszony, tam rząd istotnie zastosował wszelkie prawa nie środki władzy i w podobnych wypadkach będzie nadal postępował w taki sam sposób.

Należy powiedzieć otwarcie, że bez maksymalnej oszczędności we wszystkich dziedzinach spożycia, nie będzie można pozytywnie rozwiązać trudności. W najbliższym czasie przede wszystkim należy skierować uwagę społeczeństwa na dwie dziedziny: zapewnienia pomocy dla budownictwa w Pradze i pomocy dla rozwoju poszczególnych rejonów pogranicznych. Problem rozwoju stopnia republiki, w porównaniu z innymi miastami i stolicami europejskimi, był do tego stopnia niedoceniony, że obecna sytuacja w wielu dziedzinach, np. w budownictwie mieszkaniowym i transporcie jest katastrofalna.

„Rude Pravo” w swym stałym komentarzu omawia sytuację w partii. Wskazuje on, że z jednej strony, w rezultacie zdrowego fermentu w organizacjach partyjnych różnych szczebli, następują zmiany. Jednakże siły prawicowo-oporunistyczne w partii nie kapitulują. Bronią ich jest np. w okręgu budziejewickim, słanie zwątpienia i kłamstw o rzekomym powrocie do metod sprzed stycznia 1968 roku. Autor podaje przykłady kolpor

tażu antypartyjnych ulotek w okręgu budziejewickim. Również w „Rudym Pravie”, w artykule zastępcy redaktora naczelnego J. Smrczina znajduje się fragment mówiący o tym, że przed sierpniem ub. roku podejmowano próby wskrzeszenia prawicowej socjaldemokracji i że na terenie Czech i Moraw istniało już 150 organizacji socjaldemokratycznych oraz że delegacja została przyjeta przez ówczesnego przewodniczącego Frontu Narodowego dr F. Krieglę. (PAP)

Po zabójstwie ministra

Rozruchy w Kenii

Agencja France Presse donosi o rozruchach jakie miały miejsce w Nairobi, gdzie sytuacja jest w dalszym ciągu na pięciu po zamordowaniu w sobotę Toma M'Boyi najbliższego współpracownika prezydenta Kenii. Tysiące ludzi zgromadziło się w pobliżu katedry, gdzie miało się odbyć nabożeństwo żałobne. Z chwilą przybycia prezydenta Kenyaty z tłumem rozległy się wrzaski okrzyki. Policja musiała użyć granatów z gazem łzawiącym, aby rozproszyć zgromadzonych. (PAP)

Stanowisko Wł.PK

wobec kryzysu politycznego

W poniedziałek późnym wieczorem zakończyło się posiedzenie kierownictwa krajowego Włoskiej Partii Komunistycznej poświęcone omówieniu sytuacji w kraju, w związku z kryzysem politycznym wywołanym dymisją rządu. W wyniku posiedzenia uchwalono zostać komunikat, który publikuje dziennik „Unita” z 8 bm.

„Włochy — stwierdza dokument — potrzebują nowej polityki. Konieczność tę narzuca z coraz większą mocą jednolitość frontowa, potęgująca się walka ludzi pracy i mas ludowych. Świadomość konieczności zmian zaznaczyła się ostatnio również w coraz szerszych kręgach tych partii, które sprawują władzę.

Kryzys rządowy powinien być rozwiązany metodami posuwającymi demokrację włoską naprzód. Jakikolwiek jawny czy zamaskowany zwrot w stronę centrizmu byłby równie absurdalny, jak niebezpieczny. Konieczna jest głęboka demokratyczna zmiana polityki prowadzonej w ostatnich latach przez centrolewicę. (PAP)

Echa pobytu

filharmoników

litewskich w Poznaniu

Przed miesiącem gościła w Poznaniu Litewska Orkiestra Symfoniczna, podejmowana serdecznie przez poznańską publiczność. Widocznie głęboko wrył się w pamięć pobyt filharmoników litewskich w naszym mieście, skoro powraca do niego 5 lipca br. w wileńskim „Czerwonym Sztandardzie” dyrygent tej Filharmonii M. Dwarionaitis. Stwierdza ona, iż dzięki akustyce auli UAM w Poznaniu Litewska Orkiestra Symfoniczna odnalazła swe pełne brzmienie.

„Do powodzenia naszego w Poznaniu, pisze, przyczynili się znacznie walory akustyki znanej w całej Europie sali Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Orkiestra nasza wzbogaciła się w Poznaniu niespodziewanie o takie cechy, których w zwykłych salach brakuje: jednolite brzmienie grupy smyczkowej, trudno osiągalne odciśnięcie pianina”. „Obydwa zespoły poznański i wileński nawiązały ścisłe kontakty. Jest to ważne wydarzenie nie tylko ze względu na możliwość wykazania zdolności twórczych, ale również ze względu na kulturalne zbliżenie sąsiadujących ze sobą narodów i pogłębienie między nimi przyjaźni”. (h)

Robocza dyskusja nad 5-latką

Dokończenie ze str. 1

wychodzić zakładom naprzeciw, przekazywać im dane o kierunkach postępu technicznego oraz perspektywach technicznych poszczególnych wyrobów w kraju i na rynku światowym.

Wszystkie te czynniki hamujące postęp prac nad planem 5-letnim i inicjatywę społeczną w zakładach muszą być jak najszybciej usunięte. Chodzi o to, by dostarczyć załogom możliwe bogate materiały do dyskusji inicjowanej obecnie przez rady robotnicze i komisje problemowe rad wspólnie z kołami stowarzyszeń naukowo-technicznych. Będzie to już dyskusja nie o generalnych ideach uchwały II Plenum, o intensyfikacji gospodarki i selektywnym rozwoju, lecz o wybranych problemach 5-latki, najważniejszych dla zakładu.

PAP

21 godzin na Srebrnym Globie

Program księżycowego eksperymentu

Statek Apollo z trzema astronautami na pokładzie wystartuje z bazy na Przylądku Kennedy w środę 16 bm. o 13.32 gmt. Statek z szybkością 28 tys. km./godz wejdzie na orbitę okołoziemską odległą od powierzchni naszego globu o 184 km.

W 2 godziny i 44 minuty po starcie uruchomiony zostanie silnik ostatniego członu rakiety Saturn, statek przyspieszy prędkością na 39,2 tys. km./godz i wejdzie na tor widoczą w kierunku Księżyca. Lot do Księżyca trwać będzie 73 godziny i 10 minut i w sobotę 19 bm. statek wejdzie na orbitę okołoksiężycową. Nastąpi to o 17.26 gmt.

Statek wejdzie z początku na orbitę eliptyczną odległą w najdalszym punkcie o 315 km, w najbliższym o 112 km od powierzchni Księżyca. Po jednym okrążeniu uruchomiony zostanie silnik, który zmieni orbitę statku na kołową odległą o 112 km od powierzchni globu.

Przez 22 godziny statek wraz z pojazdem księżycowym krążyć będzie po tej orbicie. W niedzielę 20 bm. o godz. 19.40 gmt pojazd księżycowy z dwoma astronautami na pokładzie odłączy się od kabiny Apollo i rozpocznie wykonywanie najważniejszej partii eksperymentu.

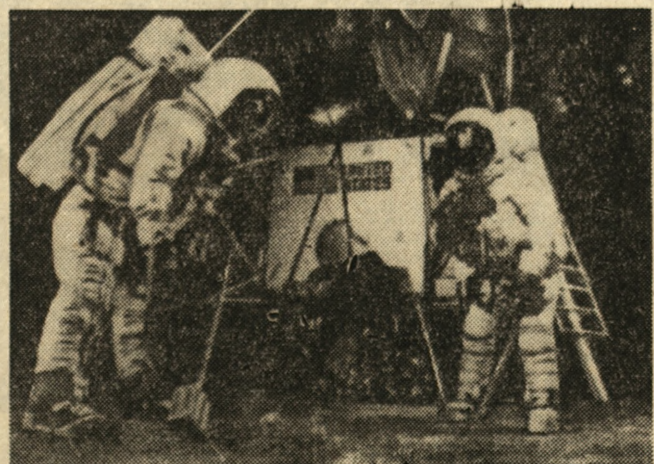
Po wykonaniu szeregu samodzielnych manewrów w przestrzeni pojazd kosmiczny z dwoma astronautami wylądować na powierzchni Księżyca. Zgodnie z programem moment ten nastąpi w niedzielę 20 lipca o godzinie 20.23 gmt w 102 godzinie i 51 minut od chwili startu z Ziemi.

Pojazd pozostanie na powierzchni Księżyca łącznie 21 godzin i 27 minut. Astronauta poza kabiną pojazdu, tj. na powierzchni Księżyca przebywać będą jedynie 2 godziny i 40 minut. Nastąpi to w poniedziałek 21 bm. od 6.17 do 8.57 gmt.

Przez pierwszych 10 godzin pobytu na Księżycu astronauta pozostawać będą w kabinie pojazdu księżycowego. Czas ten przeznaczony jest na sprawdzenie urządzeń i odroczynek. Rano 21 bm. a będzie to również dla astronautów księżycowy poranek, dołódca „Apollo-11” Armstrong jako pierwszy wejdzie z pojazdu i stanie na powierzchni Księżyca. Jego pierwsza czyn-

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował Olszard Płazewicz

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A
9 VII 1969 Nr 161 (7896)



Pochyleni nad mapą

Pochyleni nad atlasem odnajdujemy znajomy kształt. Jego kontury na wschodzie i zachodzie wyznaczają dwie nitki rzek: Bugu i Odry, na południu pomarańczowe Karpaty, a na północy niebieski Bałtyk.

Kraina 32 milionów Polaków, ziemia pełna bogatej historii i obiecującej przyszłości, tętniąca gorącym rytmem życia i pracy. Najpiękniejsza jest w lipcowej krasie. Przywodzi na w zieleń pól, lasów i łąk, zdobiona kwiatami, w tegorocznym lipcu przystrojona jeszcze tysiącami kolorowych transparentów i hasel, czerwienią sztafardów dekorujących ulice i gmachy z okazji Jubileuszu Srebrnych Godów.

Rozpoczęły się już przygotowania do obchodów tej rocznicy. W fabrykach, kopalniach i hutach załogi zaciągnęły „Warty 25-lecia”. Górnicy zobowiązali się wydobyć dodatkowo tysiące ton węgla, hutnicy wytopić ponadplanowe tony stali i wyrobów walcowanych, pracownicy innych gałęzi gospodarki narodowej — dostarczyć setki nowych maszyn i urządzeń, dziesiątki tysięcy metrów bieżących materiałów i tkanin, tysiące par obuwia, do datkować ilości wyrobów chemicznych czy materiałów budowlanych.

Ze wstępnych obliczeń wynika, że czyn lipcowy wzbogaci naszą gospodarkę o surowce i wyroby przemysłowe wartości blisko miliarda złotych. Nie wszystko można wymierzyć. Równie cenne są inicjatywy, które przyczyniają się do postępu techniki i organizacji pracy w różnych branżach wytwórczych.

Z całego kraju, ze wszystkich placów budowy napływają zobowiązania i meldunki o przyspieszeniu robót, o skróceniu terminów dostaw, o obniżeniu kosztów wykonawstwa. Dzięki tym zobowiązaniom ruszą szybciej maszyny i urządzenia wytwórni kwasu siarkowego w największym aktualnie budowanym „kombinacie urodzaju” w Policach, w nowym gigancie przemysłu lekkiego w Zakładach Obuwia w Słupsku, w WSM w Bielsku-Białej — ważnym dla przemysłu motoryzacyjnego zakładzie kooperacyjnym, czy wreszcie w rozbudowywanych i modernizowanych zakładach naszej elektroniki — w warszawskiej „TEWIE”.

Na gospodarczej mapie naszego kraju przybędą więc nowe nazwy. Niejedna ma podstawowe znaczenie w realizacji naszych planów na przyszłość. A nad kształtem tych planów toczy się właśnie — w dniach Wielkiego Jubileuszu — szeroka dyskusja w zakładach produkcyjnych. Ma ona na celu wybór najlepszych rozwiązań w produkcji, jak i technice, technologii czy organizacji pracy.

Ważnym instrumentem dalszego rozwoju naszego kraju będą inwestycje. Ale przecież nie na samych inwestycjach opieramy swoje zamiary na lata 1971—1975. O sukcesach przeobrażeń przemysłowych i technicznych, o powodzeniu zamierzeń coraz lepszego zaspokajania potrzeb bytowych społeczeństwa, rozwoju eksportu za decyduje efektywność w gospodarowaniu, inaczej mówiąc lepsze wykorzystanie istniejących środków, maszyn i powierzchni wytwórczych.

O ten też program lepszego wykorzystania istniejących sił i środków wytwórczych toczy się obecnie wielka batalia w całym naszym przemyśle, w licznych gałęziach gospodarki narodowej.

Ciejar tej dyskusji w dużym stopniu przesunięty jest na przemysł elektromaszynowy, którego wartość produkcji w latach 1971—1975 ma wzrosnąć o 70 proc. i który winien zaopatrzyć inne gałęzie wytwórcze w odpowiednie maszyny i urządzenia umożliwiające wydawną ich rekonstrukcję techniczną oraz zaważyć na realizacji naszych zamierzeń eksportowych.

Stawiamy na nowoczesność, na równanie w górę, ku najlepszym. Jest i będzie to zadaniem numer jeden całej naszej gospodarki narodowej. Od tego zależy miejsce naszej Ojczyzny na gospodarczej mapie świata.

JERZY SOKOŁOWSKI

20 lat spółdzielczości produkcyjnej

W tym roku mija dwadzieścia lat od powstania w Wielkopolsce pierwszych rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Wiosną 1949 roku statuty spółdzielcze podpisał rolnik z wsi Barchlin, Łukaszewski, Psarski, Słiwno, Machcin, Kowalewko, Dakowice Mokre; w czerwcu 1949 r. we wsi Zdzichowice, a we wrześniu w miejscowościach Łubowiczki, Pławce, Sady, Mechlino. W pozostałych sześciu spółdzielniach produkcyjnych: Wojnowicach, Lucinach, Psarskim, Debiczu, Nielegowie, Zbrudzewie i Tarnowie podpisano je w grudniu. Łącznie było to 19 gospodarstw ze spółkowymi. Przetworzyły one do dziś, dokonując dużego skoku w dziedzinie produkcji i zdobywcy socjalnych.

Liczba członków wspomnianych spółdzielni podwoiła się, a areal upraw wzrósł z 5318 ha do 7059 ha. W okresie dwudziestu lat spółdzielcy dorobili się majątku trwałego w wysokości prawie 105,4 mln zł; zaczęli od 8,3 mln zł. Rozwinęli w tym czasie nie tylko

Nie jesteśmy komunistami, nie jesteśmy centrystami, ani zwolennikami Nasera, ani lewicowcami. Jesteśmy przedstawicielami sił zbrojnych, które zobowiązały się uratować kraj i uratują go.

Są to słowa politycznej deklaracji, złożonej przez prezydenta Peru, generała Juana Velasco Alvarado wobec narodu w lutym bieżącego roku, w pięć miesięcy po przejęciu przez wojskowych władzy w tym kraju.

NA PROGU SPOŁECZNEJ REWOLUCJI

Od jesieni 1968 bieg wydarzeń w Peru był niezwykle szybki i brzemienny w polityczne efekty. Trzeciego października grupa generałów dokonała zamachu stanu, obalając dotychczasowego prezydenta — Fernando Belaunde Terry. Szefem państwa został gen. Velasco Alvarado, rząd utworzyli wyłącznie wojskowi wysokiej rangi, kumulując w swych rękach władzę wykonawczą i ustawodawczą. Dwudziesty kongres peruwiański został rozwiązany. Nowi przywódcy już w parę dni po przejęciu władzy (9.X) ogłosili upaństwowienie należących do obcego kapitału kopalni i rafinerii ropy naftowej. Wywołało to natychmiastową reakcję waszyngtońskiego Departamentu Stanu, jako że w grę wchodziły interesy amerykańskie; padały ze strony USA oskarżenia o „pogwałcenie

prawa międzynarodowego” przez nowy rząd peruwiański oraz groźby odpowiedzenia Limie sankcjami.

Ale junta wojskowa nie dała się zastraszyć. Przeciwnie, jej dalsze poczynania świadczyły o daleko idącej konsekwencji działania. Z początkiem lutego 1969 prezydent Velasco Alvarado zakomunikował społeczeństwu w orędziu radiowo-telewizyjnym o ostatecznym nałożeniu aresztu na mienie International Petroleum Company, eksploatującego złoża ropy naftowej i utrzymującego rafinerie na terytorium Peru. Prezydent oświadczył, że mienie to zostanie ocenione a następnie sprzedane w drodze licytacji, a to dla zlikwidowa-

kształć w nowoczesne państwo, potrzebna jest w istocie rewolucja społeczna.

KRAJ — PROLETARIUSZ ŚWIATA

Peru słynie z kontrastów. Wielka stolica Lima (1,8 mln. mieszkańców) i kilka dużych miast, sięgający blisko pięćdziesiąt procent odsetek ludności miejskiej; uprzemysłowione strefy wybrzeża, kopalnie i rafinerie; czwarta pozycja w świecie w zakresie produkcji srebra — wszystko to nie może zmienić faktu, że mamy do czynienia z krajem wiejskiej (głównie indiańskiej) biedoty, wypędzonej z brzożów Pacyfiku w Andy.

Na drugiej półkuli

nia zadłużenia amerykańskiego koncernu wobec władz peruwiańskich (sięgało ono 690 mln dol.). Ewentualna nadwyżka ma zostać przeznaczona na wypłatę odszkodowań za skonfiskowany majątek IPC.

Dwunastego lutego bieżącego roku szef peruwiańskiej junty, wobec zjadliwych ataków Waszyngtonu, zaniepokojonego nadwzajemnym stanem interesów USA w Ameryce Łacińskiej, stwierdził stanowczo: — Ekspropriacja przedsiębiorstwa IPC jest legalnym aktem rewolucyjnego rządu w obronie suwerenności, godności i praw Peru.

Biały Dom nie przetrwał jeszcze gorzkiej pigułki, związanej z nacjonalizacją International Petroleum Company, stanowiącej filię olśniewającego koncernu Standard Oil of New Jersey; jeszcze prowadzi spory w sprawie amerykańskich kłutów rybnych, zatrzymywanych przez władze peruwiańskie za naruszenie wód terytorialnych — gdy w Limie ogłoszono kolejny dekret, uderzający także w interesy USA: reformę rolną. Jej ofiarą padła plantacja trzciny cukrowej i przedsiębiorstwa przetwórcze (wartość — 106 mln dol.) koncernu W.R. Grace Co oraz International Business Economic Corp., należące do rodziny Rockefellerów.

Reforma rolna już jest w toku. Ekipy dla jej przeprowadzenia zostały przewidziane wojskowymi samolotami najpierw do sześciu północnych departamentów kraju. Ziemię ma otrzymać ponad 5 milionów ludzi. Peru wkroczyło tym samym na drogę rewolucji społecznej o głębokim znaczeniu.

A jest to kraj trzeci pod względem obszaru (1.205.215 km kw.) na subkontynencie południowoamerykańskim i czwarty (ok. 13 mln) pod względem liczby ludności — o dużych możliwościach rozwojowych. Posiada niemałe bogactwa naturalne, zróżnicowaną strukturę upraw i rozwiniętą hodowlę, rozbudowane rybactwo. Aby jednak kraj prze-

Francuski tygodnik „Perspectives” niedawno temu w artykule na temat problemów peruwiańskich, przytoczył następującą opinię pięćdziesięciu tamtejszych księży: „Peru jest proletariatem świata. Przeciętny dochód narodowy, w przeliczeniu na głowę ludności, wynosi rocznie 200 dolarów wobec średniej światowej 600 dolarów, a krajów uprzemysłowionych — 1200 (...). Miliony Indian otrzymują jako cała za płacę trochę orzechów koka i alkohol z trzciny cukrowej...”

Indianie ze szczepów Kiczua i Ajmara stanowią 46 procent ludności, niewiele mniej (43 procent) jest metysów, biali w zdecydowanej mniejszości (11 procent). Rolnictwo daje egzystencję 58 procentom ludności, przemysł zatrudnia 19 procent, handel i usługi — 11. Cztery piąte Peruwiańczyków to analfabeci. Przeciętna życia jest tu niezwykle niska, nie przekracza w niektórych wsiach dwudziestu (!) lat. Aż wierzyć się nie chce, iż Peru uzyskało niepodległość prawie 150 lat temu (r. 1821).

Feudalne stosunki, panujące bez większych zmian od trzech stuleci w rolnictwie, doprowadziły do tego, że rozwiązanie kwestii agrarnej stało się dla tego kraju głównym problemem. Jeszcze w czerwcu bie-

żącego roku tysiąc latyfundystów miało w swym władaniu 61 procent gruntów uprawnych, gdy równocześnie niemal 700 000 drobnych rolników dysponowało niespełna 6 procentami ziemi.

Nic przeto dziwnego, że brytyjski dziennik „Guardian”, w parę dni (28 ubm.), po ogłoszeniu w Limie dekretu o reformie rolnej, skomentował to posunięcie następująco: „Jest to najbardziej istotne wydarzenie w Ameryce Łacińskiej od czasów rewolucji kubańskiej”.

CASAGRANDE — NAJWIĘKSZA PLANTACJA ŚWIATA

Peruwiańska reforma rolna opiera się na podziale majątków obszarowych. Rozparcelowywane są posiadłości przekraczające obszarem — na wybrzeżu — 150 hektarów, w głębi kraju — 30 do 50 ha. Duże plantacje mają zostać przekształcone w spółdzielcze przedsiębiorstwa, zarządzane przez samych robotników rolnych. W tej chwili m. in. trwa przejmowanie największej na świecie plantacji trzciny cukrowej w Casagrande. Wprawdzie zarządza dekretem reforma zasadza się na wykupie gruntów z rąk właścicieli, jednakże jest to operacja bezgotówkowa: odszkodowanie rząd wypłaca w formie państwowych bonów, których realizacja rozkłada się na okres 20—30 lat.

Ogłoszenie reformy rolnej spotkało się z bardzo gorącym przyjęciem wśród peruwiańskiego chłopstwa, robotników, studentów. Wiele organizacji i instytucji zadeklarowało poparcie dla polityki rządu i pomoc przy wprowadzaniu zasad reformy rolnej w życie. Kościół peruwiański przekazał z własnej woli władzom państwowym należące do niego posiadłości. Młodzież akademicka tworzy ekipy, pragnące — obok niesienia pomocy w przeprowadzaniu reformy — organizować, wrotem kubańskim, naukę czytania i pisanie na wsi.

Gdy generał Juan Velasco Alvarado oznajmiał, że ziemia należeć będzie do chłopów, rozentuzjasmowany tłum na centralnym placu Limy — Plaza de Armas, tańczył i śpiewał. W życiu narodu peruwiańskiego zaczęły się wielkie dni.

WIEŚLAW PORZYCKI

W fabrykach po II Plenum

GRA O WIELKĄ STAWKĘ

Terminarz prac nad projektami planów przyszłej 5-latk jest napięty. Do 10 czerwca, zjednoczenia miały przekazać zakładowo 5 głównych wskaźników orientacyjnych w tej sprawie. Do 15 czerwca, miały je przedyskutować egzekutywy organizacji partyjnych, konfrontując z opracowanymi wcześniej programami zagospodarowania rezerw produkcyjnych, rozwoju nowej techniki oraz przyspieszenia inwestycji kontynuowanych. W pięć dni później należało zakończyć zebrania otwarte organizacji partyjnych, zapoznając z tymi materiałami całe załogi.

Najpóźniej 20 czerwca miały się także zakończyć konferencje samorządów robotniczych, zatwierdzające projekty planów na 1970 rok oraz oceniające dotychczasowy stan prac nad planami przyszłej 5-latk. Jak z tego wynika jedna czynność warunkowała powodzenie drugiej. Każde opóźnienie wywoływało reakcję w łańcuchu czerwcowych zamierzeń, przesuwając je na lipiec.

Lecz terminarz lipca jest napięty nie mniej niż czerwcowy. Organizacje partyjne, wspólnie z zakładowymi komitetami NOT i Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, winny organizować wśród załóg dyskusje nad wybranymi zagadnieniami przyszłej 5-latk, oraz uściślać zamierzenia mające na celu intensyfikację i modernizację produkcji. Do zakładów zaczyna też spływać informacja, wnioski i propozycje z narad wytwórczych w bran-

żowych instytucjach naukowych, które trzeba będzie wkomponować w projekty planów zakładowych.

Warto też pamiętać o odbywających się otwartych zebraniach partyjnych w centralnych biurach konstrukcyjnych, laboratoriach i zjednoczeniach, które mogą także wnieść do projektów planów zakładowych sporo nowości.

W dotychczasowej fazie prac na planami zakładowymi resorty, zjednoczenia i instytucje naukowe zachowywały się raczej pasywnie. Przekazały co trzeba było przekazać fabrykom i patrzyły co z tego wyniknie. Ponaglane przez Komitet Centralny partii, ruszyły do fabryk, to znaczy zaczęły wysyłać doń swoich pracowników i czynnie włączać się do prac planistycznych na dole. To bardzo dobrze. Wcześniej nastąpi pierwsza konfrontacja obu punktów widzenia: góry i dołu na pewne sprawy, poszerza się horyzonty, ujednolicią poglądy.

Najpóźniej do dnia 30 października zakłady muszą przestać gotować projekty planów przyszłej 5-latk do swych zjednoczeń. Czas pozostało więc niewiele: 110 dni, w tym 65 urlopowych. Sytuacja jest poważna, toczy się gra o wielką stawkę. Przez wiele lat aktyw społeczno-gospodarczy narzekał na mnogość wskaźników dwukrotnych i brak swobody ruchów oraz domagał się szerszych uprawnień dla zakładów. Teraz te uprawnienia mu dano, które trzeba dobrze zdyskontować. (pch)

A LO J Z Y T W A R D E G K I

Szkola ianczarów

LISTY DO NIEMIECKIEGO PRZYJACIELA

W tym samym momencie, skręcał się właśnie w Boechelstrasse, przemknęło mi błyskawicznie przez głowę — wrócisz tu w odwiedziny dopiero po przeszło dziesięciu latach, dziadka już nie zobaczysz. Daje słowo honoru, że tak było. Czyżby to miało być przeczące? Do dziś jeszcze tam nie pojechałem, może uda mi się w tym roku, po obronie pracy doktorskiej?

Wsiadłem do pociągu i... przed jego odjazdem doszło między mną a tatą do utarczki słownej. Byłem rozgoryczony, że udziela mi rad, jak gdybym wyjeżdżał do ciotki na wieś. A propos rad. Zyczyli mi ludzie poinformowali mnie, że w Polsce wybuchło powstanie, że Rosjanie wtargnęli, i że doszło do prawdziwej masakry — powinienem raczej pozostać w domu. O tym wszystkim myślałem teraz właśnie, gdy za chwilę miałem opuścić Koblencję, nie dawałem jednak poznać po sobie, że się obawiam.

W Kolonii musiałem przesiać się, stąd droga wiodła już prosto do granicy z NRD. Nie miałem wtedy zielonego pojęcia, co to jest — NRD? Absolutnie mnie to nie interesowało. Wiedziałem tylko tyle, że rządzą tam i grasują Rosjanie. Przed nim odczuwałem naturalnie obrzydliwy respekt, a gdy do pociągu wsiadło rzeczywiście dwóch żołnierzy rosyjskich (jechali razem jeden lub dwa przystanki), ogłądałem te „potwory” z otwartymi oczyma. Doszedłem do przekonania, że wcale nie wyglądają tak dziko, jak sobie wyobrażałem.

Po chwili odzyskałem odwagę i żeby się w niej utwierdzić, a jednocześnie okazać swą pogardę, odezwałem się głośno: „No, Iwan, jak ci się widzie w Niemczech?”. Mimo to ugięły się pod mną kolana — przestraszyłem się własnej „odwagi”. Jeden z Rosjan odwrócił się na to do mnie i powiedział z uśmiechem: „Gawaritie wy pa ruski?”. Nie rozumiem ani słowa, wzruszyłem ramionami. Uśmiechali się i tyle się tylko domyśliłem, że chcieli mi wytlumaczyć, że nazywają się Pietia i Alosza, a nie Iwan.

Co miałem robić, powiedziałem im, że jestem Alfred i śmiali się tym razem wszyscy — ja trochę bojaźliwie. Prz. wysiadaniu wręczyli mi odznakę. Tak więc wyglądały diabły i mordercy — myślałem.

Przypomniałem sobie natychmiast pewien plakat wyborczy CDU, skierowany przeciwko SPD. Widniał na nim rosyjski żołnierz w szpiczastej czapce z czerwoną gwiazdką. W jego dziko wyszczerzonych zębach tkwił przegromny, obciekał krwią nóż; jedną ze stóp w zbyt dużych butach z cholewami, opierał o matkę z dzieckiem; z boku próbował bronić się nadaremnie niemiecki mężczyzna. A poniżej — mniej więcej tej treści podnie (dokładnie sobie nie przypominam): „Kto wybiera SPD, wybiera zagładę swej rodziny i Niemiec — głosujcie przeto na bezpieczeństwo — CDU!”.

Jakże inaczej przedstawiała się rzeczywistość. Ci żołnierze wcale nie byli brudni ani wynędzniali, tylko ich pofałowane buty z cholewami wyglądały trochę osobliwie, wyglądały tak, jak gdyby miały się za chwilę zsunąć. No, tak, ale to był inny styl ubierania się niż u nas, a poza tym przewyższające. Najważniejsze, że były porządnie wyczyszczone.

Do Berlina przyjechałem wieczorem, około dziewiętej. Wsiadłem na rower i udałem się na Schuetterstrasse, przy której bowiem mieściła się Polska Misja Wojskowa. Jechałem wyposażony w gleit od drugiego sekretarza ambasady, pana J. Siemka, do niego też miałem się zgłosić.

Kim jest Fr. Kriegel?

Na pytanie to odpowiada korespondent „Trybuny Ludu” w Pradze Janusz Litwin we wczorajszym (187 numerze) tego dziennika:

Komunistyczna Partia Czechosłowacji — stwierdził kilka dni temu na spotkaniu z aktywnymi 500 partyjnych dziennikarzy Gustav Husak — stoi przed wielkim zadaniem: mocniejszego niż dotąd zwarcia swych szeregów, pozyskania wszystkich komunistów i najszerzej kręgów społeczeństwa dla swego programu politycznego na majowym plenum.

Kierownictwo KPCz nie ukrywa bynajmniej trudności czekających jeszcze partię na tej drodze; nie ukrywa też, że sytuacja utrudnia istnienie „prawicowo-oporunistycznych” tendencji w łonie samej partii oraz opozycyjnych grup w związkach zawodowych i szeregu organizacji społecznych.

Po plenum majowym KC KPCz człowiekiem sztabowym tych grup stał się Franciszek Kriegel, który w wyniku swego antypartyjnego i awanturniczego stanowiska został przez plenum pozbawiony funkcji jego członka i wydalony z szeregow KPCz. W piątkowym numerze „Rudeho Prava” znajdujemy artykuł za tytułowany „Bohater „z glorią” i co się z nim kryje”. Artykuł „Rudeho Prava” nawiązuje m. in. do listów, jakie nadeszły do redakcji i które zawierały „poparcie” dla Kriegla za jego postawę w latach pięćdziesiątych.

W związku z tym „Rude Pravo” przypomina niektóre momenty politycznej działalności Franciszka Kriegla, rozpoczętej po wojnie w r. 1946 w aparacie ówczesnego praskiego Komitetu Wojewódzkiego KPCz, którego sekretarzem na krótko był A. Novotný. W 1947 r. Kriegel zostaje zastępcą sekretarza politycznego, a później

sekretarzem organizacyjnym tegoż komitetu. W r. 1949 Kriegel przechodzi na stanowisko zastępcy ministra zdrowia, którym był wówczas przewodniczący Partii Ludowej J. Flajhar. Swą funkcję Kriegel sprawował z właściwym sobie ekstremizmem, a ponieważ minister nie był komunistą, przy pisywał sobie jedynie prawo do decydowania o sprawach resortu. Za ową „prywatną teorię” o stosunku komunistów do partnerów we Frontie Narodowym Kriegel zostaje ostro skrytykowany przez Klementa Gottwalda i wydalony, że jego odejście z resortu jest przesadzone. Nie dzieje się tak tylko dlatego, że w jego obronie występuje A. Novotný.

„W latach 1951—52, gdy nasiliło się poszukiwanie wrogów w szeregach partii — pisze dalej „Rude Pravo” — przeciwko Krieglowi



podniesione zostały różne zarzuty związane z jego przeszłością”. Trzeba bowiem pamiętać, że Kriegel, syn murarza, urodził się w Stanisławowie. Jego ojciec był Austriakiem, a matka — Polką. W Galicji też Kriegel przeżył dzieciństwo i ukończył gimnazjum. Przeniósł się do Pragi, gdzie studiował medycynę na niemieckim Wydziale Uniwersytetu Karola i gdzie wstępuje do studenckiej organizacji komunistycznej.

Jako młody medyk Kriegel staje się członkiem brygady międzynarodowej w Hiszpanii, gdzie pracuje w szpitalu. Po przetrzeźnieniu republikanów wyjeżdża do Francji, unika jednak losu tych komunistów, którzy musieli długie lata spędzić w koncentracyjnych obozach.

W bardzo krótkim czasie umożliwia mu się wyjazd do Anglii, a stamtąd — z ekwipażem Czerwonego Krzyża — do Chin. Kriegel chciał przyłączyć się do chińskiej Armii Czerwonej — pisze „Rude Pravo” — skończył jednak jako lekarz w oddziale cząstkowo-kosmetycznym.

Gdy więc w latach 1951—52 przeciwko Krieglowi podnoszą się zarzuty, jedynie dzięki interwencji A. Novotnego unikną on aresztowania i uwięzienia. Pod koniec lat pięćdziesiątych po zwycięstwie rewolucji kubańskiej, Kriegel zwraca się do A. Novotnego z prośbą o wysłanie go na Kubę. Novotny udziela mu swej poręki dzięki czemu Kriegel istotnie wyjeżdża i przez cały czas swego pobytu na wyspie pozostaje w ścisłym kontakcie listownym ze swoim protektorem.

Po powrocie z Kuby Kriegel staje się ponownie aktywnym politykiem, kandydując w r. 1964 na posła do Zgromadzenia Narodowego, stając się na stopień przewodniczącym komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia, a na XIII Zjeździe KPCz — członkiem Komitetu Centralnego partii. Z tego należy sądzić, że od r. 1947 aż do końca r. 1967 Fr. Kriegel był człowiekiem bliskim Novotnému i posiadał jego pełne zaufanie.

Jest paradoksem — pisze „Rude Pravo” — że po styczniu 1968 r. proces żywiołowych zmian kadrowych jako chorągiew postępczości polityki wyniósł ludzi podobnego typu. Dziennik przypomina następnie działalność Kriegla przed i po sierpniu 1968 r., a więc — jego błędne koncepcje dotyczące Frontu Narodowego, w którym KPCz miała się roztopić jako jeden z wielu elementów tego Frontu, jego stanowisko wobec opozycyjnych klubów Z 231 i KAN, jego szkolenie działaczy partyjnych.

Jedynie wskutek niekonsekwencji niedostatecznej pryncypialności byłego kierownictwa partii jego działalność mogła być tak długo tolerowana — podkreśla w zakończeniu artykułu „Rudeho Prava”.

lekarza jest troska o życie ludzkie. Walka aż do wyczerpania wszystkich możliwych środków. Rokowanie i ustalenie nieuleczalności, mimo postępu wiedzy lekarskiej, jest nieraz niemożliwe. Stąd też ludzie nie mogą zgodzić się na nią i uważają ją za najokrutniejszą zbrodnię bo popełnioną na ciele ko chorych. Warto zapoznać się z pracą prof. Chruścielewskiego.

Ciekawy jest również artykuł „Laboratorium Instytutu SS w Oswięcimiu”. Autor jego opisuje jak lekarze hitlerowscy dokonywali w nim zbrodniczych eksperymentów nie tylko na dorosłych lecz również na dzieciach. Wstrząsające są obrazy z obozu dla dzieci w Łodzi, w którym głodowano, katowano i wynaradawiano polskie dzieci.

Można by było długo relacjonować poszczególne pozycje 9 zeszytu „Przeglądu Lekarskiego”, poświęconego zagadnieniom lekarskim okresu okupacji hitlerowskiej. Cenne to publikacje dla wszystkich, interesujących się tymi zagadnieniami, cenne i dla tych, którzy nie znają grozy okupacji hitlerowskiej. Warto zapoznać się z nimi by nie lekceważyć najdrobniejszych faktów odradzania się nazizmu w Niemczech zachodnich.

MARIAN RYBACKI
Poznań

Wzdłuż i wszerz kraju

KARA ŚMIERCI
DLA „WAMPIRA
Z GALKÓWKĄ”

Jak podało „Życie Warszawy” Sąd Najwyższy rozpoznał skargę rewizyjną wniesioną przez wyznaczonych z urzędu obrońców Stanisława Modzelewskiego, byłego kierownika Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania Miasta w Warszawie. Modzelewski został skazany w pierwszej instancji przez Sąd Wojewódzki w Łodzi na karę śmierci za dokonanie w Łodzi, woj. łódzkim i w Warszawie 7 zabójstw kobiet na tle seksualnym oraz za usiłowanie popełnienia dalszych kilku gwałtów i morderstw. Sąd Najwyższy nie znalazł podstaw do uchylenia wyroku. Prawomocnym orzeczeniem ogłoszonym w poniedziałek „wampir z Galkówką” przez kilka lat grasujący na terenie woj. łódzkiego skazany został na karę śmierci.

Sąd najwyższy opierając się na opinii biegłych lekarzy oraz na wynikach wielomiesięcznych obserwacji przeprowadzonych w Szpitalu Psychiatrycznym w Grodzisku uznał, że Stanisław Modzelewski jest w pełni odpowiedzialny za swoje czyny oraz stwierdził, iż ze względu na sadyzm i okrucieństwo, jakie cechowały zbrodnie Modzelewskiego należy go na zawsze usunąć ze społeczeństwa.

Wyrok śmierci jest ostateczny. Skazany ma prawo zwrócić się jeszcze o łaskę do Rady Państwa.

TYŁE OKIEN, ILE DNI W ROKU

Zamek w Ujeździe, jeden z największych w kraju obiektów zabytkowych, stoi otworem dla turystów. Jedną z atrakcji tego obiektu jest liczba okien, a mianowicie 365 tzn. tyle, ile dni liczy rok. Dużych sal było tu kiedyś 12 (ile miesięcy), a pokoi — 52, tzn. tyle, ile rok liczy tygodni. Obecnie fragmenty zamku przywraca się do stanu używalności.

BIEBRZA Z SUMÓW SŁYNĄCA

Kilka dni temu w Biebrzy, rzecze przepływającej północnymi skrajami Białostocczyzny, złowiono w sieć sumę ważącą 41 kg. Wkrótce potem ci sami rybacy pochwalili się niewiele skromniejszym łupem, a mianowicie sumem 30-kilogramowym, który przez przeszedł pół godziny miotał się w sieci, ciągnąc za sobą łódź z całą ekipą rybacką.

A w ogóle w tym roku panuje w tej rzecze wyjątkowy urodzaj na sumy. Od 20 do 29 czerwca złowiono ich ogółem 7, o łącznej wadze 151 kg.

ALE KOMINEKI

180-metrowy komin w hucie miedzi w Głogowie będzie jedną z najwyższych konstrukcji tego rodzaju w Europie. Przedsiębiorstwo Budowy Pieców z Wrocławia, stawiające tego giganta, ma na swoim koncie także 150-metrowe kołomy w Turoszowie i 145-m w Koninie. (a)

TELEWIZJA

LUDZIE I POSTAWY

Zaczął się sezon urlopowo-wakacyjny, charakteryzujący się normalnie posuchą tematyczną na szklanym ekranie: licznymi nieścisłymi i nie do końca powtarzalnymi, niedostatkami publicystyki czy wręcz nie najlepiej zrobionymi programami. W blicy roku — przynajmniej na razie — daleko do sezonowych ogórków. Myślę, że główną przyczyną tego stanu rzeczy jest zblizanie się milowymi krokami 25-lecia Polski Ludowej. Wielka rocznica, wielka nie czasem lecz znaczeniem, wywołująca szereg wartościowych, a przy tym starannie i interesująco przegotowanych programów, zwłaszcza reportaży. Wymienimy tylko przykładowo reportaż filmowy pt. „Czas wyboru”, krótkometrażowy film pt. „Kolobrzski dzień” czy też nadany zamiast zapowiadanego reportażu z cyklu „Szlakiem wielkich przemian” pt. „Miasteczko Śląskie” — film dokumentalny pt. „Ślubuję ci, morze”.

Wszystkie te programy bezpośrednio nawiązywały do spraw dotyczących 25 rocznicy Polski Ludowej. Szczególnie „Czas wyboru” ukazywał dobrze znane starszemu pokoleniu trudne chwile podejmowania zasadniczych decyzji, dotyczących przyszłości nie tylko pojedynczych ludzi ale również całego narodu. Autorem programu udało się ciekawie i przekonująco przedstawić autentycznych ludzi, którzy umieli prosto ale interesująco opowiedzieć o tych dniach, kiedy podejmowali decyzje, kiedy dokonywali wyboru, kiedy wybierali pracę dla dobra Polski Ludowej. Opowiedzi te były lepsze i tym bardziej przekonujące, że ich bohaterowie nie od razu zdecydowali się na taki właśnie wybór, że ich droga nie była wcale prosta i łatwa. Często wyborowi towarzyszyły niepokoje i niepewność, czy jest to droga prawidłowa i najlepsza. I trudno się temu dziwić. Wówczas, przed ćwierćwieczem dużo było ludzi, jeżeli nie wręcz sceptycznie odnoszących się do wizji przyszłej Polski, w której władzę ma sprawować lud, to przynajmniej nie bardzo sobie wyobrażających tę przyszłą Polskę ludu pracującego. Niejeden z bohaterów reportażu „Czas wyboru” taki właśnie wówczas był — i dobrze, że się z tym przed kamerą nie krył. Program nabrał przez to i rumieńców, i autentyzmu.

„Czas wyboru” można nazwać udaną próbą ukazania przeszłości. Podobne elementy znaleźć też można w „Kolobrzskim dniu” — filmie poświęconym ludziom, którzy przed 25 laty zdobywali Kolobrzeg i ukazującym ich bohaterstwo w obliczu wroga. Tak się złożyło, że również film „Ślubuję ci, morze” był piękny pochwałą bohaterów czynów w czasie II wojny światowej polskiej marynarki wojennej, która zapisała swymi czynami wiele niezatartych i chwalebnych kart. Film, chociaż wyraźnie odwołujący się do młodzieży, do jej patriotyzmu i był do niej adresowany, na pewno zainteresował wszystkich widzów.

Nie sposób tu jednak nie wytknąć Telewizji nienadania zapowiadanej na poniedziałek programu „Miasteczko Śląskie”. Na domiar złego, nie raczono nawet nikogo przeprosić. Wielu widzów na pewno szykowało się obejrzeć właśnie ten program, a nie żaden inny, tym bardziej że cykl, w którego ramach reportaż „Miasteczko Śląskie” się znajduje, cieszy się zasłużeniem dobrą opinią.

Studio Współczesne nadało z Wrocławia sztukę młodego autora Krzysztofa Chońskiego pt. „Nocna opowieść” w reżyserii Andrzeja Witkowskiego. Dobrze się stało, że spektakl przeznaczono tylko dla dorosłych, ale chyba wysłano go zbyt późno, przez co wielu potencjalnych widzów musiało — a szkoda — zrezygnować z obejrzenia tego bardzo interesującego i bardzo dyskusyjnego spektaklu. „Nocna opowieść” tylko pozornie przedstawia wyzyny młodej bandy chuliganów. Zawiera ona — jak to określił sam autor — potępienie ludzi, których bezideowa postawa jest niebezpieczna społecznie. Ludzie ci stanowią element dezintegracji w życiu społeczeństwa. Ich kult brutalnej siły i łatwego życia wynika z mentalności niebezpiecznie zbliżonej do mentalności typowo faszystowskiej. Z drugiej jednak strony jest też w tym dramacie ostra krytyka bierności wobec społecznego zła, wobec mełtów i bandziorów oraz wiary w skuteczność perswazji wobec takich właśnie typów, jakie przedstawiono w „Nocnej opowieści”. Oglądając sztukę trzeba było sobie zadać pytanie: czy taka sytuacja jest dzisiaj w naszym kraju możliwa? Problem tkwi jednak nie w tym, czy to, że grupa złotych młodzieńców i zarazem bandziorów terroryzuje liczącą grupę tzw. przywoitów ludzi zebranych przypadkowo w odludnym schronisku — jest możliwe w rzeczywistości czy nie. Centralnym problemem sztuki jest bowiem ocena postaw, i postępowania ludzi w określonej sytuacji, wówczas gdy na nie się zdaje czczą gadaniną, gdy trzeba zdecydowanie działać i to solidarnie. Dodajmy jeszcze, że „Nocna opowieść” wyreżyserowano i zagrano starannie, chociaż nie było tu żadnych wybijających się ponad ogólny poziom wykonawców.

Jak zwykle co roku o tej porze, rozpoczął się VI Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych. Zainaugurował go świetny spektakl Teatru Nowego z Łodzi „Rewizorem” Mikołaja Gogola w reżyserii W. Zatwarskiego. To był piękny początek. Obyśmy w czasie Festiwalu mogli obejrzeć jak najwięcej widowisk na tak wysokim poziomie.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

W 1962 roku w grodzie nad Prosną grupa działaczy Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i Miejskiej Rady Narodowej powołała do życia instytucję pod chwytliwą nazwą: kaliski parlament. Dziś, bez popadania w przesadę, można powiedzieć, że historyk interesujący się funkcjonowaniem systemu demokracji socjalistycznej w ćwierćwieczu PRL powinien zwrócić uwagę na stosowaną w Kaliszu instytucjonalną formę udziału obywateli w życiu publicznym... Jego atrakcyjność polega na realizacji zasady: na pytanie — natychmiastowa odpowiedź. Jest to możliwe dzięki temu, że w obradach parlamentu, który najogólniej określić należy jako spotkanie władz miejskich z mieszkańcami, udział bierze kierownik wydziałów Prezydium MRN i dyrektorzy przedsiębiorstw podległych radzie. W zależności od tematyki na posiedzenie zaprasza się również przedstawicieli innych zainteresowanych organów — np. MO, kiedy dyskutowane są problemy ładu i porządku publicznego.

Tematyka obrad

— Ustala ją Wydział Organizacyjno-Prawny Prezydium MRN — mówi

Kaliski parlament czyli antyschematyzm

wi kierownik tego Wydziału Franciszek Sypniewski — m. in. w wyniku analizy skarg, które z reguły bełkotliwie sygnalizują, jaka dziedzina życia winna być przewentylowana. Zadaniem parlamentu jest bowiem ujawnianie nieprawidłowości i niedomagania w gospodarce komunalnej, ochronie zdrowia, zaopatrzeniu, zabezpieczeniu porządku publicznego itd. itp. Niepisana umowa stanowi jednak, że w toku obrad nie będą poruszane sprawy o dużym ciężarze gatunkowym (np. inwestycje), do których trudno konkretnie się ustosunkować bez przeprowadzenia prac analitycznych i poczynienia uzgodnień z władzami wyższego stopnia.

Kaliski parlament obraduje raz na kwartał w wypełnionej sali posiedzeń na ratuszu, mieszczącej 400 osób. Początek to zagajenie przedstawiciela MK FJN. Później najczęstszą przewodniczącą jednej z komisji rady lub kierownik wydziału dokonuje oceny sytuacji w dziedzinie badanej tematem obrad. A potem uwagi i pytania oraz wyjaśnienia i odpowiedzi.

Bywa i tak, że dyskusja rozpoczyna się o 18, a kończy około północy. W ferworze debaty niejednokrotnie — wbrew owej niepisanej umowie — porusza się problemy naj-

większego kalibru. Z reguły jednak zebrani skupiają uwagę na problemach dnia codziennego. Na jednym ze spotkań, poświęconych zaopatrzeniu, wytykano m. in. złą jakość chleba, wlokące się w nieskończoność remonty lokali handlowych, niewłaściwą obsługę klientów, przekształcenie się jednej z restauracji w pijacką melinę, zamykanie sklepów z artykułami przemysłowymi w godzinach od 13 — 15 i inne denerwujące ludzi sprawy.

Dyrektorzy przedsiębiorstw handlowych z niektórymi opiniami się zgadzali, z innymi polemizowali w sposób bardziej lub mniej udolny („ogólnie rzecz biorąc chleb nie jest zły, a jeśli trafi się taki, to przy czynnie stanowi mąka kłopotliwą jakości”).

Szczerze mówiąc — stwierdza Franciszek Sypniewski, jeden z działaczy najbardziej zasłużonych dla sprawy parlamentu — spora część kierowników wydziałów i dyrektorów przedsiębiorstw nie bardzo lubi uczestniczyć w tych spotkaniach. Nie mała one bowiem nie wspólnego z takimi zebrańkami, na których można zabierać głos tylko na jeden wąski, zawieszony przemysłowy temat. Idąc na obrady parlamentu trzeba

znać dogłębnie problematykę danej dziedziny życia. Nie wiadomo przecież, jakie będą pytania. Niejednokrotnie są zaskakujące. A kiedy ktoś wytyka oczywiste zaniedbania, odpowiedź na nie przedstawiciel organu czuje się postawiony pod pręgierzem opinii publicznej...

Szkola współrządzenia

Czy parlament jest instytucją skuteczną? Trudno precyzyjnie odpowiedzieć, choćby dlatego, że nie przyjęła się praktyka informowania uczestników danego parlamentu o realizacji postulatów wysuniętych pod czas poprzedniego parlamentu (takie rozliczanie się byłoby chyba wskazane). Z uzyskanych przez dziennikarza informacji wynika, że spora część postulatów jest realizowana — myśli mieszkańców. Wracając do spotkań, na którym omawiano zaopatrzenie, przykładowo można podać, że w restauracji, która była mełną, zlikwidowano sprzedaż alkoholu, a w celu usprawnienia remontów restauracji i placówek handlowych zorganizowano specjalne przedsiębiorstwo przy Kaliskich Zakładach Gastronomicznych.

Kaliski parlament z pewnością jest:

● szkołą kontroli społecznej i udziału mieszkańców w zarządzaniu miastem;

● instytucją zacieśniającą więź między radą narodową i wyborcami;

● zaprzeczeniem formalizmu dzięki praktyce polegającej na tym, że sprawy załatwiane są (pozytywnie lub negatywnie) natychmiast, nie wymagają zwykłej drogi urzędowego rozpatrywania. Być może stanowi to przyczynę systematycznego zmniejszania się liczby skarg na działalność organów administracyjnych i przedsiębiorstw miejskich.

Są to argumenty przemawiające za kontynuacją i doskonaleniem oryginalnej, choć zbliżonej do spotkań radnych z wyborcami, formy systemu demokracji socjalistycznej. Niektórzy działacze nie negują tych osiągnięć, wysuwają jednak pewne zastrzeżenia, do których trudno się ustosunkować w ramach tego artykułu. Trwają dyskusje. Nie wiadomo więc jeszcze czy w bieżącej kadencji Sejmu i rad parlament będzie działał w dotychczasowej, czy też w nieco innej formie.

A gdyby w tej sprawie zasięgnąć opinii uczestników parlamentu: działaczy terenowych grup partyjnych, okręgowych komitetów FJN, komitetów blokowych, „szeregowych” mieszkańców?

MICHAŁ ŁUCZAK

3800 uczniów na starcie Centralnych Igrzysk Młodzieży

W dniach od 17 do 22 lipca odbędzie się w stolicy IV Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej. W finałach tej imprezy uczestniczyć będzie 3800 najlepszych zawodników i zawodniczek wykonanych w eliminacjach, które przeprowadzano we wszystkich szkołach podstawowych i średnich w naszym kraju.

Przed startem o puchar PZKol.

W wyniku przeprowadzonych szeregów eliminacji kolarskich w kategorii młodzików, z Wielkopolski zakwalifikowało się do zawodów centralnych o puchar Polskiego Związku Kolarskiego w Szczecinie, następujących 12 zawodników okręgu poznańskiego: M. Stachowiak, B. Szulc, J. Konoński z Lecha - Poznań, R. Szczepan, Z. Piłota, K. Mikołajczyk, z Włocławka - Kalisz, K. Ładziński, M. Tajchert z LZS-Głuchowo, T. Steinke z Polonii - Piła, J. Kowalski z LKS - Srem, J. Janowski z Victorii - Jarocin, J. Świątek - Stomil Poznań. (X)

dalekopisem

PILKA RĘCZNA
W miejscowości Partizanka koło Bratysławy rozegrano międzynarodowe turnieje piłki ręcznej w których uczestniczyły drużyny Craovi, W turnieju kobiet Craovi pokonała kolejno młodzieżową reprezentację CSRS 10:9 Iskra (Partyzansko) 8:5 i Lokomotiv (Bilina) 8:5.
Akademicy rozegrali dwa mecze, wygrywając z Iskra Partyzansko 28:15 i z Duklą Pezimek 23:17.

PRZECIWNICY LEGII I GÓRNIKA
W Genewie odbyło się weteranów losowanie rozgrywek piłkarskich klubowych pucharu Europy oraz pucharu Zdobywców Pucharu. W klubowych pucharze Europy Legia spotka się z rumuńską drużyną Uta Arad, natomiast Górnik Zabrze, w rozgrywkach o puchar Zdobywców Pucharów, wylosowała drużynę grecką. W Grecji nie zakończono jeszcze rozgrywek pucharowych. Pierwsze spotkanie polskie zespoły rozegrają na wyjeździe.

ZAPROSZENIE DO WĘGIER
Polski Związek Bokserski otrzymał zaproszenie z Węgierskiej Federacji Bokserskiej - dla 5. czwartej zawodników na międzynarodowy turniej, w dniach 20-24 sierpnia. Nazwiska pięcioro ustalili kapitan zwiadowcy PZB - Feliks Stamm.

ANDRZEJ BACHLEDA 15 SŁALOMISTA ŚWIATA
Międzynarodowa Federacja Narciarska FIS ogłosiła listy najlepszych zawodników konkurencji alpejskiej w sezonie 1968/69.
W Słalomie specjalnym na 15 miejscu znalazł się Polak Andrzej Bachleda, mając 7,72 pkt. Pierwsze miejsce w tej konkurencji przyznano Austriakowi Alfredowi Matt - 4,95. Na dwóch następnych pozycjach znaleźli się Francuzi Alain Penz - 2,41 i Patrick Russel - 1,45. (o-za)

Praca
Renciste ślusarza (II grupa, lub renta starcza) - przyjmie. Poznań, Żeromskiego 7. 3769g

† Dnia 6 lipca 1969 r. zmarł mój ukochany mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 74, śp.
WACŁAW WOJCIECHOWICZ
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 13 na cmentarzu Junikowskim.
W smutku pogrążeni
ŻONA, CÓRKI, SYN, SYNOWA, ZIĘCIOWIE I WNUKI
Poznań, Naramowicka 24. 3790g

† Dnia 6 lipca 1969 r. w 84 roku życia, nasza ciocia i kuzynka.
KATARZYNA NAWROT
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
SIOSTRZENICA I RODZINA
3802g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarł 6 lipca 1969 r. namaszczony Olejami św. najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, najukochańszy tatuś, teść i dziadek
DOMINIK FREITAG
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
ŻONA I SYN Z RODZINĄ
Poznań, ul. Łozowa 40. 3802g

Redaguje Kółko Marian Fleisierowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 637-76 w godz. od 8.30-17; redaktor naczelny 637-76; zastępca red. naczelnego 637-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami - Informacje dla czytelników 637-18; dział mielski 637-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe BSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wpłaty na prenumeratę kwartalną, półroczną i roczną przyjmują placówki Poczty i „Ruch”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań, Złotej 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów.

Pod białym żaglem

Polacy bez sukcesów

Na Zatoce Neapolitańskiej trwa już żeglarskie mistrzostwa świata w klasie „latający holender”. Drugi z kolei wyciecznik wygrał mistrzostwo olimpijski Brytyjczyk Rodney Pattison, który startuje wraz z McDonaldem Smithem na jachcie „Superdocus”. Mineli oni celownik w czasie 2:08.38. Drugie miejsce wywalczyli Kanadyjczycy (Byrne i Linton) - 2:10,0, a trzecie Szwajcarzy (de Gaudenzi i Argand) 2:10.52.
W łącznej klasyfikacji prowadzi para Pattison-Smith (W. B.) - 0 pkt. przed Szwajcarami Peterem i Jorgensenem Korn - 18 pkt. i Australijczykami Whitworthem i Whitalliem - 20,7 pkt. Polacy zajmują dalsze miejsca.

W Warnemuende (NRD) rozpoczęły się międzynarodowe regaty żeglarskie Morza Bałtyckiego. W klasie „finn” pierwszy wyciecznik wygrał Węgier Finaci przed Belgiem Hutinem, Mierem (NRD), Schroederem (NRD) i mistrzem olimpijskim Mankinem (ZSRR). (o-za)

Szachy

Międzynarodowy turniej

Trzecia runda międzynarodowego turnieju szachowego im. PKWN przyniosła remis Dobrzyńskiego w meczu z Witkowskim, zwycięstwo aktualnego mistrza Polski Lewiego nad Fuchsem (NRD), zwycięstwo Ozsvatha (Węgry) nad Baranczem (Węgry), remis Sydora (Polska) ze Schmidtem (Polska) oraz zwycięstwo reprezentanta ZSRR Gipsisa nad Stanciu (Rumunia).

Na czelne tabeli mężczyzn uplasował się Gipsis (ZSRR) 2,5 pkt. przed Schmidtem (Polska) Ozsvath (Węgry) i Lewim (Polska) - po 2 pkt.
W drugiej rundzie międzynarodowego turnieju kobiet Finta (Węgry) zremisowała z Jurczyńską (Polska), Kasprzyk (Polska) zremisowała z Makal (Rumunia), Kovacs (Węgry) przegrała z Baumstark (Rumunia), Partle Rybarska (Polska) - Radzikowska (Polska) oraz Michajłowa (Bułgaria) i Tokaji Nagy (Węgry) zakończyły się wynikiem remisowym. Prowadzi Baumstark (Rumunia). (o-za)

Roks

Dodatni bilans spotkań międzynarodowych

Dodatni bilansem mogą się pochwycić polscy pięściarze w rozgrywkach międzynarodowych. Ogółem pierwsza reprezentacja Polski rozegrała 143 spotkania.
W okresie międzywojennym pierwsza reprezentacja stoczyła 43 mecze z zawodnikami 15 państw. Polacy wygrali 23 razy, przegrali 13 spotkań, a 7 razy uzyskali wynik remisowy. Najwyższe zwycięstwo odnieśli nasi reprezentanci nad Austrią 15:1 (walczono wówczas w 8 kategoriach wagowych) a najwyższe porażki ponieśli z USA i Niemcami 2:14.
W latach od 1945 do 1968 polska reprezentacja rozegrała 98 spotkań, z których wygrała 67, przegrała 18 i zremisowała 13. Przeciwnikami naszych bokserów byli reprezentanci 20 państw. Najczęściej spotykaliśmy się z Czechosłowacją i Węgrami po 13 razy, z NRD - 11 z NRF i Finlandią - 9. 35 spotkań rozegraliśmy za granicą.
Druga reprezentacja bokserów stoczyła 29 pojedynków, z których wygrała 14, przegrała 6, pozostałe zremisowała. Młodzieżowa reprezentacja stoczyła 24 pojedynki, z czego o Puchar Europy 14, pozostałe to mecze towarzyskie. (p)

Sprzedam tanio tapczan. Modrzewiowa 4. 2110g

Sprzedam motocykl - Triumph - 350, w bardzo dobrym stanie, wraz z częściami zastawowymi Rycka 29 m. 5, po godzinie 16.
Sprzedam przyczepkę Panonii „Duna” jak nowa ul. Gnieźnieńska 24. 2104g

† Dnia 7 lipca 1969 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy 91 lat
WOJCIECH WLEKLIŃSKI
emerytowany pracownik PKP
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 9.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążeni
ŻONA I RODZINA
Poznań, Wesoła 17. 3843g

† W dniu 7 lipca 1969 r. zasnął w Bogu, mój najukochańszy mąż, drogi ojciec, teść, dziadek, śp.
TEODOR VOGT
długoletni leśniczy w Promnie
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 16 z kaplicy Św. Ducha w Pobiedziskach.
W głębokim smutku pogrążeni
RODZINA
3849g

Dnia 7 lipca 1969 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, najdroższy ojciec i dziadek, przeżywszy lat 74
WŁADYSŁAW SOŁTYSIAK
powstańca wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 11.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążeni
ŻONA Z DZIECI, WNUKAMI I RODZINĄ
Poznań, ul. Żupańskiego 7 m. 5. 3805g

Wibrator przyczepny - sprzedam. Leszno, Kanałowa 2. 2112g

Sprzedam obornik, Luboń 3, Niezłomnych 3a. 2140g

Sprzedam urządzenie polkowe do piekarni na 200 m². Tel. 670-183. 2174g

Wózki dziecięce, bliźniacze, leżakowe - poleca Wytwórnia Chojnacki, Poznań, Zbąszyńska 12. 3200g

Sprzedam 386 m siatki, 80 słupków żelaznych, bramę i furtkę, Poznań-Górny, Działki, Albańska 161. 2454g

Sprzedam samochód DKW - karoseria blaszana, hałmu hydraulicznemu, cena 10.900, Komandoria 5 m. 2, po godz. 16. 2120g

Sprzedam samochód ciężarowy marki Phänomen, Luboń, Niezłomnych 3a. 2141g

Samochód P-70, sprzedam. Wiadomości: telefon 699-75. 3657g

Kupię najnowszą Skodę 1000 MB. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2429g

LoKale
Przyjmie samotne panie na samodzielne pokoje. Poznań - Dębica. Niedbałskiego 1 - przedłużenie Sosnowej. Informacje od godziny 15. 2025g

Małżeństwo z dzieckiem, członkowie spółdzielni - pilnie poszukuje pokoju pustego, Ogrody, Solacz, Winiary. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2037g

Zamienie 2-pokojowe mieszkanie, nowe budownictwo, kwaterek (Ośledzie Świerczewskiego), na 3-pokojowe, kwaterek kowe, lub spółdzielcze. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2045g

Zamienie - samodzielne mieszkanie pokój, kuchnia, wygodny w Słaskiej Porcie, na jakiegokolwiek mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2046g

Kupię pokój z kuchnią, wyposażony - zamienie w małe pokoje z kuchenką, wspólny korytarz. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2062g

Dla studenta, stalego mieszkańca Gdyni, poszukuje pokoju z wygodnym. Mgr Wiśniewska, Bułgarska 104B m. 8, tel. 670-016. 2086g

Przyjmie zaraz pania na samodzielny pokój. Sześciopokojowy, ul. Osiedle Piastowskie 88 m. 25 (Rataje), godz. 18-20. 2114g

Dwa ładne pokoje z łazienką, telefon, i pr., 600m² (kuchnia - wspólna), zamienie na równorzędne, chętnie samodzielnie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2121g

Małżeństwo z dzieckiem - członkowie spółdzielni - poszukuje pokoju z łóżkiem dwóch lat. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 2176g

Oddam pokój pusty. Platnie 2 lata z góry. Arętowski, Matejki 3 m. 32. 2476g

Kupię mieszkanie spółdzielcze własnościowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 3674g

Poznańskie Zakłady Gastronomiczne UNIEWAŻNIAJĄ zagubioną pieczątkę o treści „Bar Pionier” bufet IV. K4834

UNIEWAŻNIA SIĘ zagubiona w dniu 14 czerwca 1969 r. **SŁUŻBOWA PIECZĄTKA:** „Zakłady Energetyczne Okręgu Zachodniego Poznań, ul. Marcelińska 71 - magazyn nr 70”. K4790

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 lipca 1969 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy tatuś, teść i dziadek, przeżywszy lat 58, śp.
STANISŁAW RUDZKI
mistrz stolarski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA, CÓRKI, SYN, ZIĘCIOWIE I WNUKI
Poznań, ul. Jecienne 34 m. 3. 3788g

Dnia 6 lipca 1969 r. zmarł w Bogu, po wieloletnich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, ojciec i dziadek, nasz ukochany, niezapomniany brat, szwagier, wujek i kuzyn, śp.
MIECZYSLAW GÓRECKI
przeżywszy lat 67.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10. VII. o godz. 10 na cmentarzu parafialnym w Lesznie, o czym zawiadamiam w głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Dom Żaloby: Leszno ul. 17 Stycznia 1. 2812g

Dnia 6 lipca 1969 r. zmarł, przeżywszy lat 40, ukochany mąż i ojciec
ZENON SASSEK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążeni
ŻONA, DZIECI, MATKA I RODZINA
Poznań, ul. Świt 31 m. 16. 3810g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 lipca 1969 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy 76 lat, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.
ANTONI GAJEWSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godz. 16 z domu żałoby.
W smutku pogrążeni
DZIECI I RODZINA
Poznań, Krzesiny 32.

Dnia 7 lipca 1969 r. zmarł długoletni członek naszego Cechu i kolega
STANISŁAW RUDZKI
mistrz stolarski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 lipca 1969 r. o godz. 10.30 na Junikowie.
Cześć Jego pamięci!
CECH RZEMIOSŁ DRZEWNYCH w Poznaniu.
M5232

Dnia 4 lipca 1969 roku zmarł
IGNACY KULAS
były długoletni pracownik i członek naszej Spółdzielni.
WYRAŻY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA Rodzinie Zmarłego
składają:
WSPÓŁPRACOWNICY Spółdzielni Pracy „Prefabrykat” w Poznaniu.
M5211

W dniu 6 lipca 1969 r. zmarła w Gdańsku, przeżywszy 64 lata, nasza najukochańsza matka, teściowa i babunia, śp.
KAZIMIERA PRYMUS
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 14.45 w Poznaniu na cmentarzu Junikowskim.
O bolesnej stracie zawiadamiają
CÓRKI, ZIĘĆ I WNUCZKI
3828g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 lipca 1969 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy 76 lat, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.
ANTONI GAJEWSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godz. 16 z domu żałoby.
W smutku pogrążeni
DZIECI I RODZINA
Poznań, Krzesiny 32.

Dnia 7 lipca 1969 r. zmarł długoletni członek naszego Cechu i kolega
STANISŁAW RUDZKI
mistrz stolarski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 lipca 1969 r. o godz. 10.30 na Junikowie.
Cześć Jego pamięci!
CECH RZEMIOSŁ DRZEWNYCH w Poznaniu.
M5232

Dnia 4 lipca 1969 roku zmarł
IGNACY KULAS
były długoletni pracownik i członek naszej Spółdzielni.
WYRAŻY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA Rodzinie Zmarłego
składają:
WSPÓŁPRACOWNICY Spółdzielni Pracy „Prefabrykat” w Poznaniu.
M5211

W dniu 6 lipca 1969 r. zmarła w Gdańsku, przeżywszy 64 lata, nasza najukochańsza matka, teściowa i babunia, śp.
KAZIMIERA PRYMUS
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 14.45 w Poznaniu na cmentarzu Junikowskim.
O bolesnej stracie zawiadamiają
CÓRKI, ZIĘĆ I WNUCZKI
3828g

KOMUNIKAT
Komornik Sądu Powiatowego, row. III w Poznaniu, ul. Młyńska 1a - ogłasza, że dnia 18 lipca 1969 r. o godz. 9 w Poznaniu przy ul. Jężyckiej 18/1 - odbędzie się II LICYTACJA RUCHOMOŚCI: zegara stojącego, witraży, radiolodówki, szafy, dwóch stolików, dywana i trzech foteli oraz I LICYTACJA dwóch maszyn do szycia - a o godz. 14.30 w gmachu Sądu Powiatowego dla m. Poznania przy ul. Młyńskiej 12, pok. 1 - odbędzie się I LICYTACJA 33 kostiumów dziecięcych oraz 18 spodniczek z laminatu, należących do dziewczynki Jana Kirchnera. Ruchomości oszacowane na łączną kwotę 41.310 zł - oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej podanym. K5312

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Przemysłu Metalowego - H. Cegielski - Odlewnia Żelaza w Sremie - zatrudnia zaraz:
- INŻYNIERA MECHANIKI na stanowisko kierownika pracowni wytwarzalnościowej.
- INŻYNIERA ze specjalnością: metaloznawstwo na stanowisko kierownika pracowni metaloznawczej i obróbki cieplnej.
Istnieje możliwość otrzymania mieszkania rodzinnego.
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. W Dziale Kadr Odlewni Żelaza - Srem. ul. Staszica. K4714

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu - przynajmniej na trzy zmiany powyżej 18 lat mężczyzn w następujących zawodach:
- TOKARZY, FREZERÓW, SZLIFIERZY, WYTA-CZARZY, WIERCIARZY I KOWALI wyciecznych, przyręczonych, na przyręczenie i na wstępny staż pracy;
- SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH z uprawnieniami;
- BRAKARZY z ukończoną ZSZ i 5-letnią praktyką;
- SUDNICOWYCH I HAKOWYCH z uprawnieniem względnie na przyręczenie;
- ROBOTNIKÓW bez kwalifikacji do obsługi maszyn, do transportu, nawęglarzy, naplaskarzy i do obróbki chemicznej;
- POMOCE KUCHENNE;
- SPRZĄTACZKI;
- STRAŻNIKÓW do Straży Przemysłowej;
- STRAŻAKÓW do Straży Przeciwpowodziowej.
Wynagrodzenie według stawek Ministerstwa Przemysłu Ciekłego.
Osobiste zgłoszenia kandydatów miejscowych i na dojazd z strefy podmiejskiej - przyjmują Dział Kadr Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, ul. F. Dzierżyńskiego 223/229, pok. 101. K4452

Budowlano - Montażowa Spółdzielnia Pracy „Piast” w Poznaniu, ul. Krzeszowskiej 10, tel. 440-17 - przyjmie UCZNIÓW do nauki w następujących zawodach:
- ŚLUSARZ, INSTALATOR, ELEKTROMONTER, STOLARZ, MALARZ, MURARZ. K5015

Przetargi

Przedsiębiorstwo Części Zamiennych Maszyn Budownictwa i PMB „ZREMB”, Oddział Poznań, ul. Ceglana 4 - ogłasza PRZETARG na reperację magazynu pneumatycznego - płótno podgumowane - szyć maszyną rymarską, dl. ca 400 m, niei grubość 18. Przedmiot robocizny do wglądu pod w/w adresem, godz. od 7-15.
W przetargu brać mogą udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze oraz prywatne.
Oferty składane należy w załakowanych kopertach w Przedsiębiorstwie Części Zamiennych Maszyn Budownictwa i PMB - „ZREMB”, Oddział Poznań, ul. Ceglana 4, w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 17. VII. 1969 r. o godz. 12 w biurze Przedsiębiorstwa adres jak wyżej.
Zastrzeżenie: dowolny wybór oferenta, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K5118

Ostrzeżenie

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu - działając na mocy Ustawy z dnia 17. II. 1960 roku „O zaopatrzeniu ludności w wodę” (Dz. U. nr 11, poz. 72 z 1960 r.) - ostrzega Obywateli, że wstęp na teren Ujęcia Wody (teren oparkowany i oznaczony tablicami ostrzegawczymi) - JEST WZBRONIONY.
Osoby, które nie podporządkują się do powyższego zakazu, podlegają karze zgodnie z wyżej cytowaną ustawą. M5092

Domek jednorodzinny w Ostrowsku lub najbliższej okolicy kupię. Oferty 89635, Wrocław, „Prasa”, Podwale 62. K4726

Turystyczny sprzęt pontony, materace itp. naprawia zakład specjalistyczny - Poznań, Staszica 24, ośrodki eksploatacji, konserwacji sprzętu. 3163g

Różne

Zaginął foxterier ostrowieński, suczka, blizna na brzuchu. Ostrzegam przed kłusem. Odprowadzić za nagrodą: Michalski Ostrołęga 1, tel. 670-183, po godzinie 19. 3807g

Zguby

Zaginął foxterier ostrowieński, suczka, blizna na brzuchu. Ostrzegam przed kłusem. Odprowadzić za nagrodą: Michalski Ostrołęga 1, tel. 670-183, po godzinie 19. 3807g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 lipca 1969 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy 76 lat, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.
ANTONI GAJEWSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godz. 16 z domu żałoby.
W smutku pogrążeni
DZIECI I RODZINA
Poznań, Krzesiny 32.

Dnia 7 lipca 1969 r. zmarł długoletni członek naszego Cechu i kolega
STANISŁAW RUDZKI
mistrz stolarski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 lipca 1969 r. o godz. 10.30 na Junikowie.
Cześć Jego pamięci!
CECH RZEMIOSŁ DRZEWNYCH w Poznaniu.
M5232

Dnia 4 lipca 1969 roku zmarł
IGNACY KULAS
były długoletni pracownik i członek naszej Spółdzielni.
WYRAŻY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA Rodzinie Zmarłego
składają:
WSPÓŁPRACOWNICY Spółdzielni Pracy „Prefabrykat” w Poznaniu.
M5211

W dniu 6 lipca 1969 r. zmarła w Gdańsku, przeżywszy 64 lata, nasza najukochańsza matka, teściowa i babunia, śp.
KAZIMIERA PRYMUS
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 14.45 w Poznaniu na cmentarzu Junikowskim.
O bolesnej stracie zawiadamiają
CÓRKI, ZIĘĆ I WNUCZKI
3828g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 lipca 1969 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy 76 lat, nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.
ANTONI GAJEWSKI
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godz. 16 z domu żałoby.
W smutku pogrążeni
DZIECI I RODZINA
Poznań, Krzesiny 32.

Dnia 7 lipca 1969 r. zmarł długoletni członek naszego Cechu i kolega
STANISŁAW RUDZKI
mistrz stolarski
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 lipca 1969 r. o godz. 10.30 na Junikowie.
Cześć Jego pamięci!
CECH RZEMIOSŁ DRZEWNYCH w Poznaniu.
M5232

Dnia 4 lipca 1969 roku zmarł
IGNACY KULAS
były długoletni pracownik i członek naszej Spółdzielni.
WYRAŻY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA Rodzinie Zmarłego
składają:
WSPÓŁPRACOWNICY Spółdzielni Pracy „Prefabrykat” w Poznaniu.
M5211

W dniu 6 lipca 1969 r. zmarła w Gdańsku, przeżywszy 64 lata, nasza najukochańsza matka, teściowa i babunia, śp.
KAZIMIERA PRYMUS
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 10 bm. o godz. 14.45 w Poznaniu na cmentarzu Junikowskim.
O bolesnej stracie zawiadamiają
CÓRKI, ZIĘĆ I WNUCZKI
3828g

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Gwałtu, co się dzieje”; MARCINEK — g. 11 „Noe cudów”; ST. „NURT” (ul. Dożynkowa 9 bl. G) — g. 20.30 „Walne zebranie” (program kaba retowy); pozostałe teatry nieczynne.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10.12.30, 13.17.30, 20. „Kobieta diabeł” (lad. 18.); APOLLO — g. 10.12.30, 13.30, 18.20.15 „Kajdolsko” (ang. 16.); BALTYK — g. 10.12.30, 13.30 „Kowboju do dzieła” (ang. 16.); g. 18.20.15 „Oskar” (franc. 16.); CZTERNASTKA — g. 10.12.30, 13.30, 18.20.15 „Skąd przychodzisz” (franc. 18.); GONG — g. 10.12.15 „Rzeka czerwona” (USA 14.); PALA — g. 10.12.30 „Każdemu swoje” (ang. 18.); GRUNWALD — g. 17 „Waleczni przeciw rzymskim legionom” (rum. 14.); g. 19.30 „Cena strachu” (franc. 16.); GWIAZDA — g. 10.30, 13.15, 18.20.15 „A to historia” (USA 14.); KOSMOS — g. 20 „Viva Maria” (franc. 14.); MALTA — g. 17, 19 „Słońce obcego nieba” (dug. 16.); MINIATURKA — g. 15 „Szare kaczuszki” (radz. 7.); g. 17.15 „Zakoheba na wiedźma” (włoski 18.); OLIMPIA — g. 10.12.30, 15.17.30, 20 „Odey w domu” (ang. 18.); OŚCIEDEŁ — g. 18.20 „Grawitacja” (dug. 18.); PANCERNIAK — g. 18 „Obrzym” (USA 14.); PAŁA — g. 15.17.30, 20 „Na tropie sokoła” (niem. 14.); PRYJAZN — nieczynne; RIALTO — g. 10.12.30, 13.30, 18.20.15 „Ryszard Lwie Serce i Krzyżowcy” (USA 14.); RUSALKI (Szwarczewz) — g. 17.19.30 „Elza z afrykańskiego buszu” (ang. 7.); SCALA — g. 16.18.20 „Rzeka bez powrotu” (USA 14.); TECCA — g. 17.30.19.30 „Na pomoce” (ang. 11.); WARTA — g. 10.12.30, 15.17.30, 20 „Major Winde” (USA 16.); WZASOWICZ (Puszczyk) — g. 16.30.19.30 „Żyć aby żyć” (franc. 16.); WILDA — g. 10.12.30, 15.17.30, 20 „Dziwica dla księcia” (włoski 18.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17.19.15 „Wspaniałe wakacje” (rum. 14.); FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Colorado”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13—19.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12—18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek) — g. 11—17.
Przyrodnicze (Szwarczewskiego 19) — g. 11—18.
Narodowe (al. Marcinkowskiego 9) — g. 11—17.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10—17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 11—17.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 11—17.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—17.
Muzeum w Rogalinie — g. 10—16.
Muzeum w Goluchowie — g. 10—16.
Muzeum w Kórniku — g. 9—15.

WYSTAWY

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W walce z naporem germańskim” — g. 10—18.
Dom Kultury HCP — „Malarstwo dzieci” — g. 14—22.
WOIT (St. Rynek 77) — „Turytyka wielkopolska w XXV-lecie PRL” — g. 9—19.
Muzeum Narodowe — „Plastyka poznańska w 25-lecie PRL” — g. 11—17.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Międzynarodowa Wystawa Galerii w Lidicach (sala I ptr.) — malarstwo (parter) — grafika — g. 10—20.
Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — Wystawa prac fotografików z Austrii — g. 12—20 (do 16. VII.).
BWA (Arsenal — St. Rynek) — Malarstwo Jerzego Nowakowskiego rysunki Adama Hoffmanna (Kraków) — g. 10—18 (do 27. VII.).

DYZURY

Szpital HCP (ul. Dzierżyńskiego 141 tel. 317-31) — Interna, chirurg, ginek. ogólna.
Wojew. Szpital Dziecięcy (ul. Krzywicka 7 tel. 536-21) — chir. dzieci do lat 14.
Szpital Miejski im. Strusia (ul. Szkolna 9/12 tel. 511-11) — okulistyka; Oddział Neurologiczny (ul. Grobla 26 tel. 594-68) — neurologia.
Szpital Kliniczny im. Świecickiego (ul. Przybyszewskiego 49 tel. 67-12-31) — laryngologia.
Klinika Psychiatryczna (ul. Szolna 29/33 tel. 444-51) — psychiatria.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — wypadki uliczne tel. 99; nagłe zachorowania na domu tel. 666-66; dla Poznania poradę lekarską tel. 637-33 — podstacje: ul. Kórnicka 8; Bukowa 8 i Urozy 18 — całonocna; dla pow. poznańskiego: ul. Kościuszki 103 tel. 566-66. Podstacja w Luboniu — tel. 09 — całonocna.
Ambulatoria: internistyczne (ul. Chelmońskiego 20) — czynne całonocnie; pediatryczne (Chelmońskiego 20) g. 15—23 niedz. i święta — całonocnie; stomatologiczne (ul. Chelmońskiego 20) czynne od 18—7, w niedz. i święta — całonocnie; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8 tel. 707-19 — całonocnie; chirurgiczne II — ul. Kasprzaka 16 tel. 623-55 — całonocnie.
„Telefon Zaufania” nr 586-87 — czynny całonocnie al. Marcinkowskiego 20 — dyżurniacy lekarz psychiatrii.
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248 tel. 67-24-14 od 8—21, w nocy nagłe wypadki.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11 (czynna całonocnie). Główna 53, Starolecka 79 (dyżurniacy).

Analiza wniosków i postulatów wyborców tematem II Sesji Powiatowej Rady Narodowej

Dzisiaj odbywa się II Sesja Powiatowej Rady Narodowej. Tematem Sesji jest ocena zaangażowania społecznego ludności powiatu poznańskiego w kampanii wyborczej i analiza zgłaszanych wniosków.

Przejawem dużej aktywności obywatelskiej był liczny udział w dyskusjach przedwyborczych. W powiecie poznańskim odbyło się 75 zebrań konsultacyjnych z tego 17 w okręgach miejskich i 58 w okręgach wiejskich. Ogółem na spotkaniach tych zgłoszono 89 wniosków i postulatów. Większość wniosków kierowana była pod adresem bezpośredniego gospodarzy terenu; gromadzkich, miejskich i powiatowej rady narodowej. Wielu zgłaszanych postulatów towarzyszyły propozycje w jaki sposób zrealizować wysuwane postulaty a niekiedy nawet deklaracje ludności do pracy społecznej. Np. ludność Łowicza w gromadzie Szwarczew, postanowiła sama wybudować potrzebną drogę.

Wszystkie zgłoszone wnioski w sprawach rolniczych dotyczyły przede wszystkim spraw niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania rolnictwa. Po stulowano sprawiedliwszy niż to do tej pory bywało roz-

Redakcja
WARTA

Dlaczego niepełne?

Trzeba przyznać, że poznański „Herbapol” zaopatruje rynek w bogaty asortyment dobrych leków. Znajdują one co raz więcej nabywców o czym świadczą pełne sklepy kupujących, oraz „okresowe braki niektórych specyfików.”

Jeżeli o jakości i skuteczności leków można mówić w superlatywach, to trudno to samo powiedzieć o formie ich sprzedaży. Mam tu na myśli jakość opakowania. Dla przykładu: po ostatnich brakach w sklepach Herbapolu znów pojawiła się świetna maść żywo kostowa. O jej walorach leczniczych, w naszym nie ustępującym reklamowanym maściom francuskim czy niemieckim przekonałem się wielokrotnie. Zachwyt ten przytłumiła jednak fakt, że tubki z lekarstwem są niepełne. O fakcie tym swego czasu pisał „Głos”. Po notatce nastąpiła poprawa, jednak nie na długo. Pytam dlaczego? Jeżeli wielkość opakowania nie wytrzymuje kalkulacji, to czy nie lepiej zmniejszyć wymiary tubek napelniając je w całości? Przypuszczam, że nabywając niepełną (czasami tylko w połowie) tubę, czuję się jak oszukany. Czy moja opinia podziela dyrekcję „Herbapolu”?

H. K.
Nazwisko i adres znane redakcji

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17); 8.10 „Dzień dobry, tu Redakcja Specjalna”; 8.15 Mel. na dzień dobry; 9 Spotkanie z latem koncert; 9.30 Utwory Gołomina i Ristic; 10.05 „Wspomnienia aktorów”; 10.15 J. Leżaczynskiego; 10.25 Mel. i piosenki naszych sąsiadów; 11 J. Massenet; „Sceny alackie”; — suita orkiestrowa; 11.25 „2 x 10” graja zesp. rozrywk. Rozgłośni Gdańskiej; 11.45 Publicystyka międzynarodowa; 12.25 Konc. z polonezem; 13 Utwory wiolonczelowe gra H. Kowalska; 13.20 Swojskie melodie Gra Zespół Akordeonistów T. Wesołowskiego; 13.40 „Wielej, lepiej, taniej”; 14 Nie kupujcie Jelenia — reportaż; 14.20 Muz. operowa; 15.05 Godzinna dla dziewcząt i chłopców — „Lato i Ty”; 16.10 „Popołudnie z młodzieżą”; 16.05 „Magazyn muzyczny młodzieżowej”; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.30 Konc. chopinowski z nagrań B. Hesse-Bukowskiej; 20.25 Konc. z dziewczyną w tytule; 21 „Ze wsi i o wsi” — Jak zagospodarujemy mleczną rzekę; 21.20 „Rozmowy o wychowaniu”; 21.30 Poetycki konc. zyczeń; 22 Konc. z nagrań Chóru a cappella PR i TV w Krakowie pod dyr. T. Dobrzańskiego; 22.20 Muzyka na dworze Króla Anglii Jakuba I (XVII wiek); 22.30 Kwadrans dla poważnych; „Sensacja w domu towarowym” — opow. i „Wiekowy sprawunek” — opow.; 22.45 15 minut tan. relaksu — gra Ork. Lew. rene; Wałki; 23.10 Do tańca — prasa; orkiestra; 0.10 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1. 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.35 Z cyklu: „Mój dom, moje osiedle”; 8.50 Muz. ludowa Mongolii; 9 Utwory kompozytorów Baroku; 9.35 „Zielone sygnaly”; 9.50 Mel. z różnych stron Kraju Rad; 10.10 Gra Zespół klar

nicistów St. Maciejewskiego; 10.25 Rozmaitości literacko-muzyczne z Wrocławia; 11.25 Utwory Franciszka i Satie; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 W rytmie oberka; 13.25 „Cztery lapy” — aud. dla dzieci; 13.40 „Dzień dzisiejszy” — „Pożegnanie z pacharem” — fragm. pow.; 14.05 Kapela E. Donarskiego i zesp. wok. E. Lubiatowskiego; 14.25 Parafrazy i wiazanki; 14.45 W rytmie walca gra Ork. B. Silbermann; 15 Z muzyki włoskiej; 15.50 Monitor Nauki Polskiej; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 „Za Odra i Nysa” — magazyn aktualności niemieckich; 17.35 Radioexpress; 18.05 Śpiewa Pozn. Chór Chłopcy pod dyr. J. Kureczewskiego; 18.20 „Sonda” — wydanie specjalne „Pejzaże polskie”; 19.17 Śpiewa Chór „Tecca” z Bratysławy; 19.30 Teatr PR — VII Międzynarodowy Festiwal Przyjaźni „Mała ankieta” — słuch.; 20.35 Felieton muzyczny J. Waldorfa; 21.05 Nowe plity w Polskim Radio; 21.25 Jazz od frontu i od kuchni; 22.30 Mel. tan.; 22.45 Z muz. S. Prokofiewa; 23.15 Do tańca zapraszają orkiestry.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Charlie Chan prowadzi śledztwo” — odc. 21 pow.; 17.40 Między „Bobino” a „Olimpią”; 18 Ekspressem przez świat; 18.05 Herbata przy samowarze; 18.25 Przebieg za przebojem; 19 Powieść w wyd. dźwięk. „Naszynki królowej” — odc. 5; 19.30 Muzyczne po jedynki — „Rhythm and blues” — kontra „soul”; 19.50 Człowiek z głową — gawęda; 20 Reminiscencje muzyczne — „Cztery portrety Doriana-Graya”; 20.45 Teatrzyk „Zielone oko”; „Foka” — słuch.; 21.05 Muzyka która lubie — przed mikrofonem A. Rusowicz i W. Korda; 21.31 „Pieśńka Helena” — aud. tylko dla kobiet; 21.50 Opera C. Debussy’ego „Pelleas i Melisande”; 22.05 Śpiewa Gigliola Cinquetti; 22.15 Opowie

echa **naszych** **publikacji**

Jeszcze o „Lechu”

9 maja br. w felietoniku „Ekspresdruka” krytykowały kursujący na trasie Warszawa—Poznań pociąg ekspresowy „Lech”, podnosząc m. in. skandaliczną pracę bufetu wagonowego. W związku z tym otrzymaliśmy list dyrekcji „Warsu”, który cytujemy:

„Przeprowadzone przez nas dochodzenie potwierdziło zarzuty postawione naszym pracownikom. Na tej podstawie kierownik wagonu — bufetu został zwolniony z pracy. Inni zaś pracownicy bufetu zostali ukarani dyscyplinarnie. Po tym komunikujemy, że sprawa ta została przeanalizowana przez POP i Radę Zakładową oraz zainteresowanych pracowników naszego przedsiębiorstwa. Dyrekcja za pośrednictwem Waszego pisma pragnie przeprosić konsumentów baru, którzy przez niedociągnięcia personelu zostali narażeni na nieprzyjemną podróż.”

Jak zdołaliśmy zaobserwować, obsługa bufetowa pasażerów poprawiła się znacznie. Oby tak pozostało.

Przy okazji musimy jednak stwierdzić, że nadal „Lech” nie zasługuje na miano ekspresu. Nadal bowiem wskutek komplikacji łączenia z „Kujawskiem” w Kutnie dochodzi nie raz do znacznych opóźnień. Na dobrą sprawę pasażerowie nigdy nie są pewni czy zajądą w określonym czasie. Te sprawy ponownie kierujemy do rozpatrzenia w DOKP Warszawa oraz Ministerstwie Komunikacji. (zm)

Zlikwidowany przystanek

Po oddaniu do użytku pętli objazdowej przy Placu Wielkopolskim i wprowadzeniu zmiany w usytuowaniu przystanku objazdowego dla tramwajów linii nr 16 i 17, został zniesiony dotychczasowy przystanek na 23 Lutego przy zbiegu z ul. Marcinkowskiego w kierunku jazdy do Placu Młodej Gwardii. (na)

liczenia gruntów przyjętych na rzecz dróg, terminowości wykonywanych tam prac, niedostatecznego rozliczania się przed społeczeństwem z wartości kosztorysowej dróg, jakości wykonywanych prac oraz małej dbałości o istniejące już drogi.

W dziedzinie gospodarki komunalnej wskazywano na konieczność szybkiego skanalizowania i założenia wodociągów w miastach powiatu.

Często zgłaszano też potrzeby budowy świetlic, domów kultury oraz boisk sportowych w małych ośrodkach miejskich i na wsiach.

Najliczniejszą grupę wniosków stanowiły te, które dotyczyły handlu i zaopatrzenia. Krytykowano m. in. gminne spółdzielnie za brak sprawności przy odbiorze produktów rolnych, za sprzedaż towarów z wadami i o złej jakości oraz za nieuwzględnianie potrzeb terenu przy ustalaniu godzin handlu.

Niektóre ze zgłaszanych postulatów uznano za nierealne. I tak np., ze względu na dostateczną sieć placówek służby zdrowia na terenie Lubonia, nie uruchomiono dodatkowego punktu lekarskiego w Łasku Górnym (Lubon). Nie wybuduje się także nowej lecznicy dla zwierząt w Suchym Lesie, ponieważ w najbliższym czasie rozbudowana zostanie istniejąca lecznica w Piątkowie.

Pozostałe wnioski o charakterze inwestycyjnym wciągnięte zostały do nowego planu 5-letniego. Jednak realizacja ich uzależniona będzie od ilości środków finansowych przeznaczonych na inwestycje w nowej pięcioletce.

(wn)

Co na to Sanepid?

Od jednego z naszych Czytelników otrzymaliśmy list, w którym m. in. czytamy:

Przy ul. Mała Garbary 1 w Poznaniu, narożnik ul. św. Wojciecha 31, w podwórzu mieści się skup skór surowych i innych produktów leśnych Spółdzielni „CRS”. Pracownicy tego punktu skupu od długiego już czasu wyrzucają wszelkie odpadki skór surowych i innych produktów leśnych i zwierzęcych do lokatorów pojemników na śmieci.

Pracownicy tej spółdzielni wyrzucają na podwórze obok pojemników duże ilości odpadów skór surowych, które w ciepłe dni gniją i wydzielają tak straszny woń, że nie tylko nie można przejść przez podwórze lecz także nawet ulicę. Drugie niebezpieczeństwo to koty, które tu gromadzą się w nocy i roznoszą te odpadki po całej posesji. Nadto nad stertą odpadków gromadzą się niesamowite ilości much, co

ścił spod zągla; 22.25 Z naszej taśmoteki; 23 Miniatury poetyckie; „Zwierzyniec”; 23.05 „Muzyka nocna”; 23.50 Śpiewa Janeszy Koressy.

TELEWIZJA

ŚRODA: 8.15 — Matematyka w szkole „Wprowadzenie w dedukcyjną geometrię” cz. I; 10.00 — 11.35 — „Historia jednego miastu” — film fab. prod. polskiej; 16.50 — Dziennik; 17.00 — Telefonia; 17.15 — „Turniej Złotej Zyraby”; „Baza Odkrywców Północy”; „Baza Odkrywców Południa” film z serii „Niewiarygodne przygody Marka Piekusa” odc. IV; 18.30 — Wschodnia TV — „Sztuka leczenia” — odc. VI — „Aktualne problemy rozwoju gospodarczego”; 19 — „Rozmowy o zmierzchu”; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — Wieczorne rozmowy; 20.15 — Festiwal Teatrów Dramatycznych — Tirsó di Molina — „Zielony Gil” (komedia hiszpańska). Tłumaczenie — Julian Tuwim. Przeniesienie z Bałtyckiego Teatru im. Słowackiego w Koszalinie; 21.40 — „Światowid” — magazyn wydarzeń międzynarodowych; 22.10 — Polska Kronika Filmowa; 22.20 — „Śmierć Fedry” — nowela filmowa prod. franc.; 22.45 — Dziennik.

CZWARTEK: 15 — Matematyka w szkole „Wprowadzenie w dedukcyjną geometrię” cz. II; 16.45 — Dziennik; 16.55 — „Nie tylko dla pań”; 17.20 — Film prod. polskiej — „Spotkanie z orkiestrą”; 17.35 — „Turystyka 69”; 17.45 — „Miedzy nami kobietami”; 18 — „Szlakiem wielkich przemian” — reportaż pt. „Stocznia”; 18.30 — „Mongolia” — film prod. mongolskiej; 19 — Przemówienie Ambasadora Mongolskiej Republiki Ludowej; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Wieczory w Łazienkach”; 20.35 — „Spotkanie w Ge newie” — cz. I — film fab. prod. NRD; 21.50 — „Rozmowy o książkach”; 22.05 — Dziennik.

TV zastrzega prawo zmian.

Rośnie liczba „klientów” Izby Wytrzeźwień

Zaostrzone sankcje wobec kierowców

W minionym półroczu zatrzymano w poznańskiej Izbie Wytrzeźwień 3508 osób, w tym 102 kobiety. Ogółem zatrzymano więc o 15,3 proc. więcej osób, niż w analogicznym okresie 1967 r. Wszystkie to wskazuje na dalszy wzrost doprowadzonych osób nietrzeźwych. W ubiegłym roku zatrzymano ogółem 5956 osób, to jest najwięcej od 1961 r.

Znajdowało się wśród nich ponad 3300 pracowników fizycznych, 1430 bez stałego zatrudnienia i 228 kobiet, które

Zupa mleczna przyczyną zatrucia w „Kaskadzie”

Przyczyną zatrucia pracowników WZSP i ich rodzin, przebywających na wczasach w Krzyżownikach była zupa mleczna, podana w lokalu PZG „Kaskada”. Kontrolerzy Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Poznaniu, stwierdzili obecność gronkowców złośliwych w zupie mlecznej, którą podano na śniadanie. Zatrucie wywołały właśnie gronkowce.

Jak informuje kierownik Działu Higieny Żywności K. Barciński, siedliskiem bakterii była otwarta rana po oparzeniu na ręce szefa kuchni. Rana ta stanowiła doskonałą pożywkę dla gronkowców, które w czasie dokonywanych przez kucharkę czynności dostały się do pożywienia.

Przestrzega się więc kierowników zakładów zbiorowego żywienia, aby nie dopuszczali do pracy pracowników z ranami, gdyż grozi to może podobnymi skutkami jak zatrucie w Krzyżownikach.

Obecnie wszyscy pacjenci powrócili już do zdrowia i zostali wypisani ze szpitala. (ch)

w większości wypadków znalezione są organy MO jako osoby lekkiego prowadzenia się. Niepokoi, że wśród zatrzymanych znajdowało się 78 młodocianych oraz stosunkowo dużo osób, których praca zawodowa wymaga szczególnej sprawności fizycznej i umysłowej. Dotyczy to zwłaszcza kierowców pojazdów mechanicznych, operatorów ciężkiego sprzętu i maszynistów.

Pracownicy ci zajmują stanowiska zastrzeżone w regulaminie i zgodnie z istniejącymi przepisami Izba zawiadamia kierownictwo zakładów pracy o ich zatrzymaniu w stanie nietrzeźwym. Bywało jednak niejednokrotnie tak, że reakcja kierownictwa zakładów pracy ograniczała się tylko do perswazyjnych rozmów z kierowcami, chociaż byli zatrzymani w stanie nietrzeźwym kilkakrotnie.

Sytuacja nie ulega więc poprawie, gdyż w I półroczu br. zatrzymano w Izbie 228 pracowników zajmujących wspomniane stanowiska. Jeśli chodzi o pozostałych spośród zatrzymanych w stanie nietrzeźwym, Izba zawiadamia rady zakładowe w przypadku dwukrotne go pobytu w ciągu roku, a jeśli to dotyczy niepracujących rencistów — komitety blokowe.

Niezależnie od tego wysłano w ubiegłym roku do komisji społeczno-lekarskich 491 wniosków, dotyczących osób, które zatrzymano w Izbie w dwu kolejnych miesiącach 2 razy. Również w ostatnich miesiącach zaczęto przekazywać wnioski o leczenie osób, przebywających w Izbie więcej niż 15 razy. Roztoczenie nad nimi opieki lekarskiej ma duże znaczenie społeczne, gdyż wielu nałogowych alkoholików posiada na swym utrzymaniu liczną rodzinę.

Sprawy te były w ostatnim czasie omawiane na jednym z posiedzeń Prezydium Rady Narodowej m. Poznania. Postanowiono ono, że w przypadku osób nigdzie nie pracujących Urząd Spraw Wewnętrznych powinien częściej niż dotychczas kierować wnioskami do kolegiów karno-administracyjnych, a organa MO — do sądów. Jeśli zaś chodzi o byłych członków Izby, którzy przebywali w niej więcej niż dwukrotnie, ma dojść do zacieśnienia kontaktów z Wydziałem Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Przychodnią d/s Przymusowego Leczenia Przeciwalcoholowego. Chodzi bowiem o to, by część tych osób kierowano na przymusowe leczenie w Charchach.

Prezydium zobowiązało Izbę do zawiadamiania raz w miesiącu Wydziału Komunikacji i Komendy Ruchu Drogowego MO o zatrzymanych w stanie nietrzeźwym kierowcach. Wykazy takie kierowane są także do Społecznego Komitetu Przeciwalcoholowego. (b)

Wbrew rozumowi

Wchodzenie do tramwaju czy autobusu przez tyłne drzwi i wychodzenie przed nimi, upraszcza i usprawnia przejazd; ten rotacyjny ruch pasażerów likwiduje do pewnego stopnia tłok i umożliwia skrócenie postoju na przystankach.

A jednak w Poznaniu, wbrew rozumowi, wchodzi się do tramwaju, jakby to była stodoła. Nie mogą tu poniektórzy ludzie pojąć, jak bardzo uprzykrzają sobie i innym przejazd, ile tracą czasu i nerwów.

Na całym świecie, gdzie tylko tramwaj czy autobus, kierują się pasażerowie rozumem wsłanianiem lub wystąpieniem. W Poznaniu jakoś tej prostej sprawy pojąć nie mogą.

t.h.n.

WCZORAJ
Nisiali do nas...

▲ P. Joanna B. pytając, dlaczego przy Dworcu Zachodnim ciągle brak taksówek. W ubiegłą niedzielę pomiędzy godz. 10—11 czekała z małym dzieckiem na taksówkę (w dokuczliwym upale) około pół godziny. Brak taksówek na tym postoiu stwierdziła już niejednokrotnie.

▲ P. Stefania B. o braku w sklepach czerwonego barszczu w torbach. Obeszła całą Głogowską i nie znalazła ani jednej paczki. Brak jest także galaretek, które w tej chwili są bardzo potrzebne. Wiele gospodyń piecze torty owocowe.

▲ P. St. z ul. Łozowej pytając, gdzie właściwie przy ul. Bema po winien przystawać autobus linii C (przystanek tymczasowy). Przez dwa dni autobus zatrzymywał się przy ul. Dzierżyńskiego, więc przekonany o tym pasażer, nie wysiadł na ul. Bema. Tymczasem autobus nie zatrzymywał się, a w dodatku p. St. usłyszał od kierowcy kilka nieuczynalnych epitetów. Czy rzeczywiście pasażerowie to intruzi?